3556

XVI SPRAWOZDANIE DYREKCYI

C. K. GIMNAZYUM W PODGÓRZU

ZA ROK SZKOLNY 1914.

TREŚĆ:

1. Józef Majka: Polska filozofia życia. Część I: Idealizm poezyi wieszczej. 2. Część urzędowa.

KRAKÓW
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO
1914

XVI SPRAWOZDANIE DYREKCYI

C. K. GIMNAZYUM W PODGÓRZU

ZA ROK SZKOLNY 1914.

TREŚĆ:

1. Józef Majka: Polska filozofia życia. Część I: Idealizm poezyi wieszczej. 2. Część urzędowa.

KRAKÓW
NAKŁADEM FUNDUSZU NAUKOWEGO
1914

KRAKÓW — DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁK

Polska filozofia życia.

Część I.

Idealizm poezyi wieszczej.

I. Przygotowanie pola.

Des Menschen Tätigkeit kann allzuleicht erschlaffen,
Er liebt sich bald die unbedingte Ruh;
Drum geb' ich gern ihm den Gesellen zu,
Der regt und wirkt und muss als Teufel schaffen.
(Faust — Prolog im Himmel 340 n.).

Oto rola szatana historyi, znaczenie złego w życiu człowieka wogóle. Ono bowiem jest tą siłą fatalną, która na mocy bożego rozkazu zmusza zjadaczy chleba do wysiłków fizycznych i duchowych, a przez to potęguje siłę ramienia, wysubtelnia zmysły, budzi czynność ducha i zbroi go w moc intuicyi, zdolną odczuwać prawdy najwyższe.

Przekonywa nas o tem bieg rozwoju każdej jednostki i całego rodzaju ludzkiego. To też z postępem historyozofii rogi szatana zmalały tak, że chociaż z wściekłością się rzuca i jad wewnętrzny szerzy, rany śmiertelnej zadać nie zdoła, przeciwnie, zapędza ofiary coraz wyżej i wyżej aż do sfer, gdzie jego siła zupełnie niknie.

Doświadczyła tego Polska, w której dzieje rzucił się ów demon z całą zapamiętałością i przy pomocy trzech dwugłowych potworów zdusił białego orła w chwili, gdy ten, przemógłszy chorobę, do zdrowia przychodził, a świeży prąd życia wstępował w jego organizm. Dlatego też, choć uległ przemocy, przecież nie wyzionął ducha, lecz przeciwnie nabierał sił i coraz gwałtowniej szamotał się w grobie, opieczętowanym przez królów i polityków Kongresu wiedeńskiego, aż wreszcie, rozerwawszy pieczęcie wiedeńskie, wychylił płomienną głowę i wszczął rozpaczliwy bój z dławiącą go hydrą, niestety, po to tylko, by straciwszy wiele szlachetnej krwi, tem boleśniej odczuć ciężar grobowego kamienia.

A jednak nie nadarmo krew przelewał. Każda jej kropla padała jak rozpalony ołów na serca prawych synów tej ziemi, nad którą on tak górnie i swobodnie szybował, wzniecała w nich płomienie szlachetnych uczuć, stwarzała obrońców.

Jak niegdyś krew męczenników była najlepszym posiewem chrześcijaństwa, tak i tu owa straszna tragedya rozszarpywania narodu odrodzonego, zaścielając ziemię trupami najlepszych jednostek, piętrząc coraz to świeże mogiły, których krzyże wyciągniętemi ramionami zdawały się pomsty nieba wzywać, wstrząsnęła narodem aż do szpiku kości, przepaliła sam rdzeń jego istoty, rozszerzyła pojemność jego serca i myśli i stała się pierwszym, najistotniejszym pierwiastkiem jego twórczości przez stworzenie zapału.

Co było zdrowe i pełne żywotnej siły, zajęło się tym płomieniem. Że zaś wierzchnia warstwa narodu przeważnie «zimna i twarda, sucha i plugawa» odgrodziła się nieprzebytym murem ostrożnego samolubstwa i strupieszałości, więc zwrócono się ku głębinom. Niestety, tam znów ciemne chmury zasnuły serca i umysły, a grunt duszy stwardniał pod wiekowem ciśnieniem warstw wierzchnich tak, że ożywcze promienie niesionych idei z trudem dotrzeć mogły. Najczęściej odbijały się one od zastygłej skorupy serc prostaczych, a niekiedy wywoływały półświadome, krwawe odruchy, podobnie jak dziecię śpiące drapie rękę matki, gdy ta pieszczotą chce je pozbawić snu dręczącego.

Instynkt życia nie dozwolił jednak poddać się rozpaczy. Przeciwnie, im mocniej zacieśniał się wężowy pierścień niedoli i brutalnej przemocy, tem bardziej rosła wewnętrzna odporność, a o pomoc udano się tam, gdzie ona jest niezawodną, do Boga. Tam za gwiazdy puszczono wzrok z sercem dziecka, klęczącego nad grobem matki, a stamtąd przyszło natchnienie. Tam ujrzano gwiazdę nadziei, która zbolałym wskazała, że w ich duchu jest ostoja przyszłości i swobody. Zwrócono się więc w krainę ducha, w głąb swego jestestwa. Tu żywiąc i pielęgnując święte ognie, stworzono ową promienną siłę ducha, przed którą wcześniej czy później wszelki wróg ugiąć się musi, bo ona jest niespożyta i do niej ostateczne zwycięstwo należy.

Odkrycie źródła życia ujawniło równocześnie i warunki jego wydajności. Oto okazało się, że życie musi się stwarzać

twórczością własną. By zaś tę zdobyć, musi ono chłonąć zasoby z świata zewnętrznego, z świata zjawisk i to tak z dzieł natury jak i z płodów ducha ludzkiego. A czemże są te płody duchowe? Niczem innem jeno sztuką i nauką wogóle a w szczególności poezyą i filozofią. Dla obu i przyczyną i skutkiem jest życie. Jak poezya bowiem odbija w krysztale serca poety samą istotną treść życia ducha ludzkiego w środowisku przyrody i w tej nadzmysłowo-zmysłowej jedności skupia niejako jego energię potencyonalną, która, jak była wytworem wezbranej piersi, tak też, przelewając się w serca innych, wzbudza i potęguje ich moc i energię twórczą; tak znów filozofia rozpatruje się w tej nieskończonej pstrokaciźnie objawów, szuka przyczyn ich powstania i celu ich istnienia, a w miarę zdobyczy wyzwala ducha z pod ucisku przypadkowości, zmniejsza grozę, wywołaną zmiennością wszelkich form, a tem samem wzmaga życie. Tak zatem bolesna utrata bytu polityczego zwróciła ducha polskiego do szukania przyczyn tego nieszczęścia, a to szukanie przyczyn najbliższych ukazało jego oczom cały nieskończony łańcuch przyczyn i skutków, które tworzą życie i jego objawy. To zaś szukanie przyczyn życia w nas i poza nami, badanie istoty własnego ducha i świata zewnętrznego jest właśnie zadaniem filozofii wogóle a w szczególności filozofii polskiej, charakterystycznej tem, że jak z życia wyszła, tak też do życia nawiązała, w zagadkę życia zupełnie się zagłębiła; dlatego też słusznie filozofię tę filozofią życia nazwać możemy.

Już w tem jej kierunku leży blizka jej styczność z poezyą, bo kiedy poezya odzwierciedla istotę życia pod formą piękna, filozofia ta szuka przyczyn i celu jego kształtów. Nic więc dziwnego, że myśl filozoficzna i poetyczna twórczość tej doby są tak ze sobą złączone jak dusza z ciałem. Niepodobna zrozumieć całkowicie dzieł poetyckich, nie poznawszy myśli autorów, ba, ducha czasu wogóle, który na użyźnioną i przygotowaną niwę serc polskich szczodrą siał ręką.

Posiewem tym był w pierwszym rzędzie idealizm pokantowski, który poezya Goethego, Schillera i romantyków starała się do życia przystosować i promieńmi tych idei moralność chrześcijańską odgrzać i odświeżyć, słowem w żywy czyn wprowadzić.

II. Posiew idealizmu niemieckiego.

Filozofia i poezya tego czasu wogóle była jednym wielkim dowodem, że duch ludzki rozdwojenia nie znosi, chociaż przez nie żyje i postępuje, że ciągle do syntezy zdąża, jakkolwiek przedtem analizą pierwiastki jej przygotować musi.

Krytycyzm Kanta dokonał ostatecznej analizy ducha. Jego dwie pierwsze monumentalne krytyki (Kritik der reinen Vernunft, Kritik der praktischen Vernunft) rozszczepiły ducha ludzkiego na dwa przeciwne żywioły i wyznaczyły ich bezwzględną wartość w krainie poznania. Niestety, tak rozum teoretyczny (Verstand) jak i praktyczny (Vernunft) tylko w obszarach zjawisk mogą śledzić prawdę, tylko doświadczeniem prawa odkrywać. Pierwszy istotę natury, drugi dobrowolne czyny ludzkie mocą przyrodzonych swych zdolności zgłębić usiłuje.

Świat nadzmysłowy jest bezpośredniemu poznaniu zamknięty. Jednak siłą wewnętrzną pchany, pragnie człowiek i ten poznać, by znaleźć przyczynę swego bytu. A jak bez człowieka i istot rozumnych wogóle, byłby wszechświat jedynie pustynią bez celu, bo tylko dobra wola cel ten natury stanowi i czyni z niej jednolity system przyczyn, tak człowiek, ostateczny cel natury, potrzebuje wskutek przyrodzonej moralnej istoty swego jestestwa moralnej inteligencyi, którąby w podobny sposób była przyczyną i celem jego istnienia i wolę swą urzeczywistniała we wszechświecie, jak człowiek w swych czynach.

Piękność świata, budząc w człowieku podziw i cześć dla jego Stwórcy, wywołała w nim pojęcie Boga, nad którego poznaniem mozoli się cała metafizyka. Piękno sztuki, twórczy produkt człowieka i wcielenie jego nieokreślonej idei w szacie natury jest analogią objawu nadzmysłowości w naturze, wzmacnia umysł, uszlachetnia uczucia i wyrabiając wolę, przygotowuje człowieka do panowania rozumu (Vernunft) w królestwie bożem na ziemi. A jak uczucie, źródło sztuki, jest punktem stycznym poznania i aktu woli, tak samo wyobraźnia (Urteilskraft) jest wspólnem polem rozsądku i rozumu (rozumu teoretycznego i praktycznego), jest jednością idei rozsianych w głębinach natury i w duchu ludzkim, jest momentem harmonii obu zasadniczych

żywiołów ducha, kładką nad przepaścią między materyalnym rozsądkiem a idealnym rozumem. Ten ostatni w naturze musi znaleźć możność realizacyi swej wewnętrznej wolności. Prawa natomiast rozsądku są te same, co prawa natury, ale też jak ruch materyi konieczne. Sztuka, wolny twór wyobraźni, przedstawia zjednoczenie natury i wolności w widomej formie, a zarazem odzwierciedla jedność naszej teoretycznej i praktycznej istoty.

W trzeciej zatem swej zasadniczej krytyce (Kritik der Urteilskraft) usiłował mędrzec królewiecki stworzyć syntezę poprzednich. Organiczne przeprowadzenie swego zadania nie zbyt mu się udało, ale potęgą myśli, tu zawartych, stworzył podstawy całego późniejszego rozwoju ducha, który z niesłychanym rozmachem piął się na najwyższe wyżyny do celu, wskazanego przez mistrza, t. j. do szczęścia, zdobytego cnotą, wypływającą z rozumowego wglądnięcia w istotę rzeczy.

Według tych planów budował Fichte swój system tak jednolity, jakby z jednego powstał odlewu. Był to bowiem budowniczy ze szkoły Spinozy. Choć z wręcz przeciwnych motywów, wyprowadził swe myśli równie jak mistrz pojedynczo, z największą ścisłością.

Za fundament położył jaźń, świadomość. Jaźń jest jednością zmysłowości i idei, ograniczenia i nieskończoności. Sprzeczności te znosi ona czynem t. j. ciągłem wyzwalaniem się z niewoli ograniczenia przez rozprzestrzenianie naturalnych granic. Pogodzenie tych sprzeczności możliwe tylko na wyższym stopniu. Po tych stopniach czynów, z których każdy jest pośrednikiem między teoretycznem poznaniem a nieskończoną ideą, rośnie jaźń w zasoby intelligencyi i wyrabia cnotę przez pokonywanie wewnętrznej i zewnętrznej natury. Jak geniusz poety, znosząc polotem swego ducha ograniczenie form jego objawu, stwarza nieśmiertelne dzieła, tak i jaźń (duch ludzki) mocą idealnego swego mechanizmu stwarza ze siebie widzialny materyał swych moralnych czynów i stawia je przed oczy zmysłowości jako świat zewnętrzny historyi, niedoskonały, bo w pośpiechu namiętności stworzony. Spokojna zaś czynność jaźni absolutnej, Boga, jest doskonałością życia powszechnego, rzeczywistością przedmiotową, przez którą absolut się objawia.

Objawia się zaś po to, dowodził Hegel, by przez życie na-

tury a raczej jej ducha stać się rzeczywistym, świadomym duchem, by jego jaźń, ujrzawszy swe wyobrażenie w bezmiarach światów, pojąć się mogła. Stąd też rozdział bezpośredniej jedności i skupienie na wyższym stopniu jest powszechnem prawem postępu. Rozum wzrasta pracą rozsądku, mocą ich wzajemnego przeciwieństwa, bo ustawicznie sobie przecząc, zawsze godzić się muszą i tworzą jeden wielki przepływ bytu i niebytu w wiecznej coraz doskonalszej teraźniejszości stawania się zarówno na polu prawdy jak dobra, na które zło zawsze pracuje.

Ta ciągła dyalektyka, kojarząca tezę z antytezą w syntezie, która z kolei staje się znów tezą nowego przeczenia i skupia się w pełniejszym rezultacie, jest prawem zarówno myśli jak bytu. Prawa bowiem poznania nie mogą być różne od praw przedmiotowego rozwoju. Byt zatem i myśl są tem samem, jakkolwiek pod formą myśli świadomość i wiedzę ducha tworzą.

W rozwoju tym wiedza się nie tylko rozszerza, ale i pogłębia, rośnie w pojemność, zdąża do jedności. Cała filozofia jest jednem dyalektycznem studyum określenia jedności i poznania ducha. Religii celem to samo. Jest ona wiedzą na niższym stopniu i zdąża ku uświadomieniu swej treści. Twórcy zaś religii są wzorami i przodownikami w pokonywaniu grzechu pierworodnego — gnuśności i jej następstw — tchórzostwa i obłudy. Cała historya, realny objaw ducha w jego wewnętrznej wolnej przyczynowości, jest jedną wielką dyalektyką, systemem stopniowego wychowania ludu i przygotowania go do państwa rozumu i obyczajności, w którem każdy obywatel istotę swej woli, t. j. dobro drugą swą naturą uczyni, a prawo ciepłem swego usposobienia ożywi.

Dalej w wizyi przyszłości zapuścił się Schelling, filozof i poeta. Geniusz Fichtego zasiał ziarna w jego duchu, który z nich przy pomocy Spinozy, Kanta i Goethego bujne wychodował kwiaty.

Pierwiastkiem jego filozofii jest również jaźń i to jaźń organiczna, przyczynę i skutek w sobie zawierająca. Życie czyli ciągła czynność jej objawem. Działa ona przez postępowe godzenie sprzecznych sił nieskończoności i ograniczenia, absolutnego światła i materyi. Wszelkie jakości świata są owocem natężenia i stopnia stosunku obu sił w ciągłej zmianie materyi.

Przyczyną zaś wszystkiego jest ja absolutne, organizm odwieczny, Bóg, który, wyobrażając sobie siebie samego, immanentnie stwarza świat, materyalny substrat swej idealnej czynności.

Światło Jego myśli, przenikając materyę zawraca wirowym koliskiem i tworzy organizmy, duchy różnych stopni, które mocą swej wewnętrznej przyczyny żyją wieczną przemianą poznania w akty woli. Twórczością tą wcielania nieskończoności w ramy ograniczenia zdobywają one coraz większą świadomość a zarazem realizują dobro, wyzwalają i przygotowują człowieka do panowania ducha.

Końcem tej drogi dla ducha ludzkiego będzie pełna świadomość, która, zamieniwszy się w objawy woli, uczyni filozofię praktyką życia. Wolność zakwitnie.

Bóg, którego potencyonalna wszechmoc była nieświadomem źródłem świata nieskończenie zróżniczkowanych duchów, poznaje się w miarę ich rozwoju. Pełna świadomość stworzenia będzie zarazem świadomością absolutnego ducha Stwórcy, poznaniem się Jego w swej harmonii świadomości i nieświadomości.

Ta jedność powszechnego rozwoju jest prawem i przyczyną przedmiotową postępu człowieka i ludzkości. Bo jak Bóg poznaje się świadomością duchów przez się stworzonych, które są niejako żywym odblaskiem jego rozumu, podobnie człowiek tylko w organizmie ludzkości pełną świadomość uzyskać a ideę dobra i wolności urzeczywistnić zdoła. Organizm ten atoli musi swym wolnym czynem utworzyć.

Historya ziemi zatem według Schellinga to objaw jaźni ducha ludzkiego, zdążającego ku poznaniu samego siebie; historya świata to podobny system absolutu, wytwarzającego swą świadomość.

Wyrazić jej całość w dziele sztuki, a powstałaby najwznioślejsza epopea. Schelling marzył o niej, próbował tworzyć. Siły oczywiście nie dopisały. Utwór jego o duszy świata (Von der Weltseele 1798), pełny poetycznych poglądów, uderzający śmiałością i rozmachem myśli, marzeń jego nie ziścił.

W skromniejszych rozmiarach podjął już przedtem podobne zadanie inny geniusz, unikat świata pod względem wszechstronności i głębi duchowej, a pracując nad niem całe życie,

mistrzowsko je rozwiązał. Geniuszem tym Goethe, rozwiązaniem Faust. Poeta skupił w ognisku swego ducha wszystkie rozprószone promienie ducha czasu i stworzył z nich organizm swej symbolicznej tragedyi.

Przedstawić istotę życia i jednolitość jego rozwoju w mnogości zmian i rozmaitości było celem poety. Celu dopiął przez organiczne, poetyczne ugrupowanie zjawisk życiowych w rozwoju indywidualnym i w biegu historyi.

Pomocą przy budowie tej niezrównanej tragedyi był jego herderowski pogląd na sztukę wogóle, a poezyę ludową w szczególności. Sztukę uważał on podobnie jak Lessing i Schiller za pośredniczkę między Bogiem a człowiekiem, gdyż ona jedynie, wcielając nieskończoną ideę ducha w kształty materyi, jest dla istot zmysłowych objawem boskości, zatem i podstawą w rozwoju rozumu. Przez nią też prawdziwa kultura wolności przejść musi.

Z drugiej strony sztuka jest zwierciadłem ducha, jego syntetycznej twórczości. Zwłaszcza w poezyi ludowej objawia się istota życia wewnętrzego w charakterystycznych tworach wyobraźni, naiwnych jak paplanie dziecka, ale też jak ono szczerych. Uczucie, bezpośrednim czarem lub grozą zjawisk wzbudzone, wznieca twórczość ducha, który snuje z siebie swój własny obraz.

Poezyę ludową wziął zatem poeta za podstawę swego dzieła. Ona bowiem w symbolizmie swym istotę rzeczy uchwyciła i na swój sposób oddała.

Faust i Mephisto, wędrujący po małym i wielkim świecie, związani ze sobą umową, krwią podpisaną, to personifikacye dualizmu ducha ludzkiego, instynktu i sumienia, kantowskiego rozsądku i rozumu, z niesłychaną głębią w roli swej i wzajemnym wpływie uchwycone, ze zdumiewającą konsekwencyą tak w rozwoju jednostki (część I.) jak i w postępie życia historycznego (część II.) skreślone. Obaj są sługami Pana, obu Bóg w niebie rolę wyznaczył. Mephisto przed połączeniem to zwierzę, Faust to myśl niepohamowana, ale niezdolna do czynu. Obaj jak ciało i dusza w organizmie człowieka zapomocą krwi połączeni, w wir życia się puszczają. Z pewnością instynktu prowadzi, wlecze niejako Mephisto swego pana, któremu ten świat zmysłowy zupełnie obcym się wydaje. W krainie czarów

jednak, zobaczywszy idealną piękność w lustrze, stracił Faust swą obojętość, uczuł niepokój. Wypiwszy zaś za sprawą Mephista napój miłości zmysłowej, rozgorzał miłością idealną, maconą jednak zmysłowością. W tej rozterce wewnętrznej uczuł odrazę do sprawcy swego poniżenia. Nie mogąc się jednak bez niego obejść, ulega jego podszeptom i choć z rozpaczą uwodzi niewinność, plącze się coraz bardziej w sidła złego. Nie może atoli przylgnąć do niego. Przebrana zaś miarka nieszczęścia, widok ukochanej z krwawą prążką na szyi, zawraca go z bezdroży. Od chwili chęci choć częściowego naprawienia krzywdy zaczyna się wyzwolenie Fausta z pod przewagi Mephista. Wychylenie zaś kielicha goryczy aż do dna na straszny widok skutków jego samolubstwa, odurzyło go na chwilę w głębokim śnie. Pokrzepiony jednak kojącem tchnieniem przyrody, szuka zadowolenia i prawdy w życiu społecznem.

To symboliczny rozwój człowieka aż do chwili, gdy duch, wzbudzony idealną miłością na tle zmysłowem, które tymczasem się wykształciło, samodzielność swą uzyskuje i na pole pracy społecznej przechodzi.

Faust udaje się ze swym sługą na dwór cesarski, do ogniska życia społecznego, gdzie i realna i idealna strona ducha zaspokajaną być musi. W pierwszej gra swą rolę Mephisto, w drugiej Faust. Idealny postęp atoli tylko za pośrednictwem sztuki się odbywa. Wcielenie jej klasyczne, Helenę i Parysa wywołać z świata idei, to najpierwsze zadanie Fausta. Udało mu się to przy pomocy klucza Mephista. Z wrażeń zmysłowych bowiem duch ludzki idee stwarza.

Że jednak rzecz dzieje się XVI. w., a odrodzenie ówczesne, choć wzbudziło klasycyzm, nie zdołało go jeszcze w drugą swą naturę obrócić, by samodzielną twórczość wywołać, idee więc te rychło zniknęły, a Faust musi Helenę poprzez całą historyę, usymbolizowaną w mitologii starożytnej szukać. Chiron, wcielenie naturalnej, ludowej wyobraźni, niesie go na swym grzbiecie. Przy pomocy wieszczki Manto, symbolu marzącej, artystycznej fantazyi, wywołał ją ze świata cieniów starożytnych i połączywszy się z nią węzłem małżeńskim, spłodził wcielenie poetyckiego natchnienia, Euphoryona. Krótki był byt dziecka. Matka poszła za niem, ale, na jej szacie unosząc się w obłokach, znalazł Faust cel życia: pokonać dziką naturę i państwo wolności

założyć. Ziemię zdobył udziałem w wojnie zwycięskiej, do czego raczej Mephisto i jego kreatury, wcielone typy głównych namiętności młodości, wieku dojrzałego i starości się przyczyniły. Na niej założył przy ich pomocy swe państwo, w którem zaroiło się od wspólnej pracy, bo przyrodę tylko wspólnym trudem opanować można i tylko mozołem zdobywa się swobodę. Faust umiera. Duch jego, unosząc się na skrzydłach aniołów w coraz wyższe sfery odwiecznej miłości, objawionej w Piśmie św. Nowego Zakonu, wskazuje nam drogę pozagrobowego postępu.

Cała bowiem część druga to jednolitość rozwoju gatunku, to postęp ludzkości w historyi, w tworach fantazyi odzwiercie dlony, to jeden wielki rozwój idei boskości w człowieku, począwszy od bajek indyjskich poprzez mitologię klasyczną i romantyzm średniowiecza aż do zrozumienia i urzeczywistnienia wiecznej ewangelii Chrystusa, nad którą według Goethego duch ludzki wznieść się nie zdoła, to stopniowy objaw intuicyi rozumu w zmysłowych kształtach od Adama do Goethego i jego rzut oka w przyszłość.

Jedność tragedyi osiągnął jednością rozwoju jej bohatera, który jest zarazem duchem samego mistrza w charakterze typu, a nadto wyrazem jego wiary od Herdera przejętej, że człowiek jest skróceniem, skupieniem i skoncentrowaniem historycznego procesu rozwoju ludzkości tak pod względem fizycznym jak duchowym, i że tylko wspólną pracą rozsądku, podtrzymującego byt fizyczny i rozumu, wyrywającego się stale ku niebu, żyć i postępować może aż rozsądek całą ziemię pierścieniem swym otoczy, a rozum ideę Chrystusa w życiu społecznem urzeczywistni, czyli idee estetyczno-moralne poezyi i religii drugą swą naturą uczyni.

To jednak nie kres drogi, bo oprócz naszego świata są inne światy duchów, które na nas i wzajem na siebie tchnieniem miłości wpływają, a wszystko dąży ku absolutnemu słońcu, Bogu, który jest przyczyną wszelkiego bytu, podobnie jak nasze słońce życie ziemi podtrzymuje.

Te poetyczno-filozoficzne poglądy Goethego, w innych jego dziełach rozstrzelone, stały się natchnieniem dla Schellinga, który to, co Goethe w tworach wyobraźni przedstawił, do filozoficznej podniósł świadomości, a swem pytagorejskiem oznaczeniem pier-

wiastka materyalnego jako strony żeńskiej, zaś pierwiastka duchowego jako strony męskiej wszechbytu dał początek, zdaje się, owemu zagadkowemu zakończeniu Fausta, w którem wielki mistrz w jednej metaforze wyraził istotną treść całego utworu, rehabilitował materyę, a zarazem usprawiedliwiał Mephista. Wiernie bowiem wywiązał się on z roli, przeznaczonej mu przez Stwórcę w prologu, by ustawiczną podnietą i dyabelskiem działaniem twórczość człowieka wzmagał.

Oczywiście zwyczajnym biegiem rzeczy koło tych gwiazd pierwszej wielkości zaczął krążyć cały rój satelitów.

Novalis, który tak kojąco działał na Krasińskiego, poetyzował filozofię natury, przepajając ją mistycznem tchnieniem swego ducha. Wykarmiony filozofią Kanta, bezwzględny wielbiciel idealizmu Schillera i klasycznego spokoju Goethego przejął się do głębi Fichtem. Sądził, że z Fichtem, t. j. od poznania, że człowiek sam jest punktem jedności rozdzielonych dotychczas światów, zagadka bytu została rozwiązana. On czuł w swym duchu potwierdzenie jego systemu, jakkolwiek istota jego natury nie w sile czynu i energii twórczej leżała, lecz w marzącem i zgłębiającem zapatrzeniu się w kryształ swego wnętrza, przepełnionego miłością i rzewnym ale spokojnym smutkiem. Jego ja to wszystkich i wszystko kochająca dusza. Nawet w ukochanej uwielbiał wcielenie wszechświata. Piękno dla niego jak dla Schillera było tylko w jedności prawdy i dobra. Miłość prawdziwą, gracyę obyczajów i moralną podniosłość w czystą i szlachetną namiętność rozpłomienić było jego pragnieniem. Chciał przemienić ziemię w jedną powszechną rodzinę przez przepojenie codziennego życia duchem miłości.

Prawdziwym wirtuozem w tym etycznym kierunku na tle religii był Schleiermacher, marzący o słonecznem państwie kultury i obyczajności, w którem dorobek filozofii i poezyi wzbogaci każdą duszę, przeniknie każde serce i każdą wolę przemieni. Postulaty zaś jednej i ideały drugiej staną się rzeczywistością w wykształtach życia prywatnego i publicznego, kiedy każdy, czując się bezpośrednią jednością z Bogiem, wszystkie swe czyny uczuciem religijnem przeniknie.

Inaczej malował swój czas Jean Paul, cieszący się sławą największego pisarza romantyzmu. Nieodrodny syn wieku bujał on myślą po przepastnych krainach ducha, rozświetlonych my-

ślą wielkich koryfeuszów, ale pomysły swe zaprawiał humorem, często realizmem, czasami kaprysem, zawsze zaś głęboką nawet drobiazgową psychologią. On był pierwszym niejako, który mikroskopem modernistycznego pisarza patrzył w dusze ludzkie.

Filozoficzny krytyk romantyzmu, Fryderyk Schlegel, który tak ważną rolę odegrał w dziejach naszej poezyi i krytyki romantycznej, był również refleksem pokantowskiej filozofii i klasycznej poezyi. Filozofia Fichtego szczególnie była dla niego ewangelią. Z niej stworzył podstawę pod budowę swej teoryi poezyi. Budowę zaś samą wykonał, wpatrzywszy się we wzory tworów Goethego. Obu uznał za ognisko niemieckiej sztuki i nauki. W ramach ich poglądów mieści się całość jego wywodów o życiu, rozwoju i postępie historyi, dążącej statecznie do wyrobienia obrazu bożego w człowieku.

Jako pochód Boga przez narody uważał historyę Herder, ten, który wraz z Kantem i Lessingem wzniecił płomień filozofii historyi, podsycany później przez najznakomitsze umysły wieku. Świat jest dla niego areną rozwoju wyższego świata ducha, który w kalejdoskopie zmian natury i jej tworów siebie i istotę rzeczy odgadnąć musi. Jak organizm dziecięcia wzrasta ustawiczną przemianą materyi według praw odwiecznej mądrości i dobroci, tak samo rozwinął Bóg i rodzaj ludzki. Niema śmierci tylko przemiana, po której stopniach duch postępuje, wiedziony siłą religijnej intuicyi. A jak wiele członków jedno ciało tworzy, tak samo tylko zgodna praca wszystkich i wzajemna pomoc w każdej potrzebie zdrowy organizm społeczny utworzyć zdoła, by wielki świat był wolnem dziełem człowieka, na sposób wzoru, który Pan w mikrokośmie jego istoty stworzył.

Idee Herdera jak nasiona skrzydlate, zerwane z łodygi rodzicielskiej rozniósł wiatr po świecie i zasiał niemi nie tylko niwy ducha niemieckiego, ale rzucił je także na grunt serc francuskich i słowiańskich. On pierwszy bowiem przepowiedział Słowianom, że do nich przyszłość należy i wzbudził w ich duchu rój marzeń i dążności. Jego też teokratyczna filozofia historyi padła zarzewiem w historyozoficzny materyał, przygotowany przez Rousseau'a i rozpłomieniła uczucia, wytwarzające teoryę i praktykę Saint-Simonizmu.

Już ten pobieżny szkic najważniejszych myśli i pragnień

idealizmu a zarazem lektury naszych romantyków wskazuje, jakie to ziarna siał duch czasu w serca zbolałe polskich tułaczy.

III. Symbolika wieszczów.

Tak to ów obłok skarbów duchowych, skrystalizowanych w dziełach sztuki i nauki, porzuciwszy wydoskonalonego Fausta, popłynął na wschód, a tu spotkawszy dusze Jasińskich, zaczął boskie przybierać kształty [1]).

Powstała wielka poezya, poezya psychologiczna czyli objaw samej iściny duszy narodowej, narodowego życia, w pięknej, z treścią zharmonizowanej formie. Poezya taka nawet w tworach ludowych jest filozoficzną swym naiwnym symbolizmem; tu zaś staje się filozoficzną świadomie, bo poeta z kwiatu indywidualnego tworzy typ, charakterystyczny dla podłoża, z którego wyrósł. Utwory takie to prawdziwe gwiazdy, które świecą i grzeją swym własnym, wewnętrznym ogniem uczuć i myśli. One to tworzą słup ognisty, który naród krzepi i świeci mu w pochodzie ku lepszej przyszłości. W ramach tej rozprawki możemy tylko niektórym ogniskom szczególniejszej siły bliżej nieco się przypatrzeć.

W pierwszym rzędzie rzucają się w oczy »Dziady« Mickiewicza. Ze słów samego wieszcza wiemy, że utwór to już w pomyśle symboliczny, że poema jego »przedstawi obrazy w podobnym duchu«, jak i owe wszystkie zmyślenia poczwarne ludu, w których »można było dostrzedz pewne dążenia moralne i pewne nauki, gminnym sposobem zmysłowie przedstawione«.

W tej to symbolice tkwi estetyczna jedność luźnych formalnie części. Jest nią sąd poety nad sobą samym, nad swem życiem wieszcza i duchowego przewodnika swych nieszczęśliwych braci, sąd i wyrok, oparty na kodeksie ewangelii Chrystusowej, gdzie najwyższą zasadą jest miłość i szczera prostota, z uwzględnieniem okoliczności łagodzących i obciążających, po-

[1]) Wizya Fausta na początku aktu IV., w której Goethe przewiduje rozkwit literatur słowiańskich.

wstałych wskutek położenia narodu. Z tego punktu widzenia najtrafniejszy jest podział całego dzisiejszego utworu na 3 części a mianowicie: na Dziady wileńskie, drezdeńskie i paryskie.

Dziady paryskie tworzą część pierwszą i są ekspozycyą utworu. Część druga, Dziady wileńskie, przedstawiają sąd nad Gustawem, kochankiem. Część III. Dziady drezdeńskie to sąd nad Konradem, wieszczem nieszczęśliwego narodu.

Nić przewodnią do Dziadów wileńskich podał sam poeta przy końcu części IV. a mianowicie w słowach:

Stało się — osądzono — tylko dla nauki
Scenę boleści powtórzył zbrodzień.

Ustęp zatem pod tytułem: »Upiór«, wówczas wstęp do części II. i IV., a dziś ich łącznik z częścią I. jest niejako aktem oskarżenia, przedstawia sam fakt a mianowicie to, że tęskne pragnienia sentymentalnych kochanków ekspozycyi się ziściły. Niestety, miłość to była nieszczęśliwa i zamieniła zapalonego kochanka w upiora, zatopionego w błędnem kole swych cierpień, nieprzydatnego ni sobie ni światu.

Człowiek jednak nie jest stworzony na łzy i uśmiechy, ale dla dobra bliźnich swoich, a pożytecznym stać się może tylko przez udoskonalenie się wewnętrze, przez wychowanie w sobie moralnej woli, przeto w II. części kwalifikuje poeta swą winę, robi niejako rachunek sumienia, porównywając wartość swego życia w stosunku do pracy nad wyrobieniem swej woli i do obowiązków, wypływających z miłości bliźniego i dochodzi do przekonania, że popełnia grzech przeciwko sobie i przeciwko światu a tem samem i przeciwko Bogu. Wielkość zaś swej winy mierzy karą, wyznaczoną sprawiedliwością odwieczną za brak zasługi w jednym i drugim kierunku.

Zestawiwszy zaś swą karę z wymiarem sprawiedliwości w trzech poprzednich obrazach, uwydatnia jej surowością, jak ciężką jest jego wina zaniedbania. — Wiele mu bowiem dano a on się tak mało dorobił, gdyż przez ciągłe rozdrapywanie serca zranionego wypłynęła pąsowa energia życia a bystre oko »utopił całkiem w pasterce«.

Po tym rachunku sumienia następuje w części IV. poetyczna spowiedź, powtórzenie boleści dla nauki i z wewnętrznej potrzeby, gdyż wezbrane serce musiało się wypowiedzieć, by

sobie ulżyć ciężaru. Poeta przedstawił tu dzieje dotychczasowych procesów psychicznych, skupiając życie swoje w krótkie 3 godziny, które mają odpowiadać czasowi 3 lat ostatnich, odkąd, straciwszy szczęście osobiste, zaczął na własnej piersi krwawić pięście. Właściwie tylko 2 pierwsze godziny są poetycznem powtórzeniem chwil niebiańskiej miłości a zarazem całej skali goryczy i wewnętrznego szamotania się z zaznaczeniem i dalszych, pośrednich tego przyczyn; powiadam poetycznem, bo poeta stara się nadać tym uczuciom wyraz żywiołowej siły i miażdżącej władzy nad sobą, powstałej wskutek pewnego pogwałcenia praw odwiecznych, które te serca dla siebie przeznaczyły; dlatego węzeł, łączący serca kochanków, musiał jak najsilniej zacisnąć. Godzina zaś trzecia, godzina przestrogi, jest nauką o bezwzględnej wartości prostych uczuć i szczerych czynów w życiu duchowem w przeciwstawieniu do gadzinowej roli wszelkich gasicieli światła i postępu, za których nie warto zmówić i »Zdrować Marya«.

Dziady wileńskie są zatem wyrokiem potępienia na tego

»Kto, nad świeckiego życia wylatując krańce,
Duszą i sercem gubi się w kochance«.

Gustaw — kochanek ginie, ale w przeciwstawieniu do owej poprzedniej szarańczy ducha zasłużył na »Zdrowaś Marya«, a to ze względu na swą wyobraźnię i serce.

Odradza się też w części III. Konradem, z gruntem duszy tym samym: czuły, dumny, z wrodzonym ogniem uczucia i wyobraźnią górnych lotów. Atoli Konrad to natura wzbogacona, śpiewak, znający swą rolę w nieszczęśliwym narodzie, to duch, który na skrzydłach aniołów w niebo się wznosił i tam słuchał pieni, które rzadko ziemskie dzieci

Słyszą, rzadko i w uśpieniu
A zapomną w odecknieniu.

Z łaski bożej oddany w ręce wroga, stał się w samotności swej mędrcem, który ogarniał całą naturę, przenikał tonie swego ducha i całego rodu ludzkiego w historyi, a zbrojny tą władzą myśli i potężny swem wulkanicznem uczuciem miłości wiela i wielu, zaklina i błaga Boga o bezpośredni i bezwarunkowy rząd dusz. On bowiem ukochał cały naród,

»Chce go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chce nim cały świat zadziwić«,

a tymczasem patrzeć nań musi, »jak syn na ojca wplecionego w koło«.

Gdy Bóg nie odpowiada, przeciwnie mądrze rządzi i wesoło, choć on cierpi i szaleje, więc powątpiewa w miłość i sprawiedliwość Najwyższego, kazi swe usta słowami głupstwa i zapada w otchłań ciemności.

Ale właśnie ta miłość, której on nie dostrzegał, podaje mu rękę. On bowiem nie dla własnej ciekawości lub sławy badał tajniki boże, ale dla dobra milionów, sercem swem i poezyą zjednał sobie miłość przyjaciół bożych, a nadto on szanował imię Najświętszej Rodzicielki; dlatego choć zgrzeszył pychą, bo się pokusił rozumem swym i siłą przyrodzoną rządy Boga sądzić, nie pojąwszy ich, oświecił go Bóg. Zorza krzyża wnikła w jego duszę.

Teraz on zrozumiał wątek pieśni, którą Arcymistrz gra w wszechświecie, padł dobrowolnie u podnóża krzyża, a wyspowiadawszy swą nicość, jako pokorny sługa rozmawiał z Panem, stał się prawdziwym wieszczem i kapłanem narodu. Z wyżyn niebieskich ogarnął wzrokiem przeszłość i przyszłość i poznał, że chociaż całe pokolenie jego, pokolenie młodych wyginie, z ludu-dziecięcia powstanie narodu wskrzesiciel, który, urósłszy duszą i ciałem, uczyni ziemię kościołem wolności. On spostrzegł również, że przyczyna zguby i zmartwychwstania leży w samej duszy narodu. Zagłada dosięga niewinnych dla win przodków i podłej mizeryi tych »na wierzchu«, godnej kompanii Pana Senatora. Zmartwychwstanie zaś nastąpić musi mocą wewnętrznego ognia narodu i dla zasługi tych, którzy w sercach swych założyli ogniska tego świętego znicza i stali się jego kapłanami.

Teraz zaś, któż w rzeczy samej jest więcej pożałowania godny? — Oto podczas gdy tych uciśnionych już tu pieszczoty aniołów za trud życia wynagradzają niebiańskim nektarem błogości wewnętrznej, tamci stają się pastwą goryczy wewnętrznej i igraszką piekła i tu i za grobem.

Jak więc Dziady wileńskie były sądem nad krępującym wolę i niszczącym energię życia sentymentalizmem osobistej

miłości, tak znów Część III. jest obrazem sądu nad myślą wieszcza, która

> Jak grzeszna z tronu swego strącona królowa,
> Gdy w żebraczej odzieży, okryta popiołem,
> Odstoi czas pokuty swojej przed kościołem,
> Znowu na tron powróci, strój królewski wdzieje
> I większym niźli pierwej blaskiem zajaśnieje.

A sąd to nie tylko indywidualny, to również sąd nad duchem mądrości ówczesnej wogóle, która chciała Boga tronu pozbawić a w szczególności nad stanem umysłu polskiego, nieumiejącego sobie wytłómaczyć nieszczęścia ojczyzny pod rządami sprawiedliwego Boga. Co więcej, to sąd także nad klasykami i romantykami. Podczas gdy ci z nieszczęść ojczyzny zbudują arkę przymierza między dawnemi i nowemi laty, uczynią ognisko dla życia przyszłych pokoleń, tamci, nie znalazłszy w swych regułach wyrazu dla tak świeżych dziejów, szukać będą tematów z Apollinem i pisać tysiąc wierszy o sadzeniu grochu.

W Dziadach paryskich widać, że poeta, tworząc ekspozycyę całości, starał się zaokrąglić utwór, nadać mu wyrazistszą jedność. Skreślił więc kilku śmiałymi rzutami mistrza sylwetki obojga kochanków na tle otoczenia z zaznaczeniem nieszczęśliwego wyniku tej miłości, w której pogardzono pośrednictwem Czarnego Myśliwego. Ale podczas gdy dziewczyna pocieszy się innym, kochanek wychyli gorzki kielich życia aż do dna, marzycielem i miłośnikiem pieśni pozostanie do końca, wszystkie znajome lądy ominie a jako starzec »w dzień błądzi i żywych nie słyszy« ale »widzi w nocy, zna język grobowej zaciszy«. — To tęskny starzec-romantyk, Gustaw, w przeciwstawieniu do starca-klasyka, który głosem starego dębu odpycha młode pokolenie kwiatów:

> Nie znam was, dzieci nowego rodu,
> Czyliście warte cienia i chłodu.

Ustęp zaś części III. jest formalnie dalszym ciągiem tej części, w rzeczy samej zaś próbą zapełnienia luki między śmiercią Gustawa a narodzeniem Konrada t. j. fragmentem psychicznych procesów od wyjazdu kibitki do Petersburga aż do przełomu duchowego w Rzymie.

Podobnie na autoanalizie oparł i przedstawił Słowacki w »Kordyanie« i »Anhellim« dzieje wewnętrzne ducha poety-marzyciela.

Jak kwiat egzotyczny usycha Kordyan pod wpływem chłodu ukochanej. Przez pryzmat rozdartego serca patrząc na świat i życie, spostrzega wszędzie nicość i marność i w rozpaczy piętnuje swe czoło znamieniem Kaina. Chce je zmazać z swego czoła, szuka myśli wielkiej na ziemi i w niebie, by ona stała się lampą jego ducha, a znalazłszy ją w winkelriedowym losie ojczyzny, pragnie dla niej działać. W zapale swym rwie się na oślep do czynu a nawet do przewodzenia narodowi, bo czuje w sobie moc, jedyną zaś swą słabość, robaka smutku, spodziewa się zdusić. Ale choć chętnie niesie życie w ofierze, jaskółcze jego serce paraliżuje objawy woli, nerwy, przepalone żarem uczuć i myśli, odmawiają posłuszeństwa tam, gdzie trzeba ostrożnej wytrwałości i energii. Jego zapał usposabia go tylko do czynów nagłych, momentalnych i wybuchowych, choćby nadludzkich i szalonych. Serce to zaciężyło i nad jego myślą, ograniczyło jej horyzonty. W zapale zemsty za niedolę jednych a spodlenie innych nie zawaha się on pozostawić czerwonej plamy na jasnem niebie dziejów ojczystych. Nie chce też zrozumieć, że za zbrodnie czeka niechybna kara boża i to tem sroższa, że winę popełniano w imię narodu. Ponieważ zaś ziemią włada bezwzględny i wyrachowany, suchy i zimny rozsądek i gruba a zbrodnicza, instynktem pędzona wola, która w walce z szczerą prostotą i wrodzoną, szlachetną czułością zwyciężyć na razie musi, bo nie przebiera w środkach, przeto Kordyan, uosobienie czułości serdecznej, górnego zapału i szlachetnej, choć niezrównoważonej i słabej woli, zguby nie ujdzie.

A co potem? Oto ohyda wieje z duszy spodlonych tyranów. Tępiąc wolność i niebo innych, stają się niewolniczą pastwą swego własnego tyrańskiego tyrańskiego, stwarzają sobie piekło w głębi swego ducha. Cichy zaś i czuły duch Kordyana, poznawszy doświadczeniem, że rozkosze życia i panowania na ziemi, opanowanej brutalną i bezwzględną złością, są dlań niepodobne, bo on wskutek wewnętrznej subtelności do czynów złych niezdatny, choćby je sobie w zapale nawet pięknie wymalował i świętym celem usprawiedliwił, a niestety, tylko takimi czynami

mógłby je zdobyć i utrwalić, uczuł odrazę do tego świata zwyrodniałych instynktów i drapieżności, odgrodził się od niego obłokiem melancholicznego smutku, który to »smutek niby mądra książka w sercu żyje

I mówi wiele rzeczy i człowiek nie gnije, — i przeniósł się w świat ducha. Skupił więc w ognisku swego serca promienie dusz ofiarnych na ołtarzu ojczyzny, tym ogniem je w ciszy i tęsknocie przepalił i uczynił źródłem litości i miłości serdecznej dla ludzi biednych i stał się czystym jak lilia, jasnym człowiekiem-aniołem, Anhellim, który swą duszę, swe serce złożył Bogu w ofierze za swą ojczyznę, za miliony ludu. I Bóg przyjął tę spokojną, wyrokiem praw swych wybraną ofiarę, bo oto nagle z płomienistej zorzy wystąpił rycerz na koniu zbrojny cały i ogłosił zwycięstwo ludu i czas żywota dla ludzi silnych.

I ta więc para arcydzieł jest wielkim a misternym obrazem sądu nad duszą poety, nad jego rolą w narodzie, w ludzkości. Panowanie jego nie z tego świata. On w krainach ducha i sam żyje i życie tworzy. On ma groty, utkwione w piersi Winkelrieda - ojczyzny, przetworzyć na pioruny, którymi duch ludu skruszy strupieszałość i tyranię. On cichą pracą swego ducha stwarza sobie i swemu narodowi nieśmiertelność.

Z kolei przychodzi nam przyglądnąć się nowej parze gwiazd na niebie naszej poezyi, gdyż podobnem lśnią światłem. To »Nieboska Komedya« i »Niedokończony Poemat« Krasińskiego.

Tu jest sąd nad poezyą samą, nad jej zadaniem. Mickiewicz w »Konradzie Wallenrodzie« przedstawił zadanie prawdziwej poezyi w życiu jednostek, rodzin i narodów. Wykazał on, że życie zależy w wielkiej mierze od poezyi, ponieważ ona wytwarza wewnętrzny imperatyw sumienia i woli a zatem i czynów, tworzących życie. Krasiński skreślił genialny obraz sądu nad poezyą wogóle a polską w szczególności a mianowicie stworzył symboliczną odpowiedź na pytanie, czy ona temu zadaniu uczyniła zadość. Niestety, wyrok wypadł ujemnie; ziemia się stała sceną nieboskiej komedyi. (Wiadomo, że istotę komedyi tworzy ujemna strona naszych ideałów).

Życie jest wytworem ogółu jednostek. Od jakości jednostek zależą zatem objawy życia. Cóż więc poezya zrobiła z jednostką?

Stworzyła hrabiego Henryka i Orcia. Obaj są poetami. Ich rola w rodzinie i społeczeństwie, w tych dwu najwyższych a zarazem najistotniejszych warunkach życia i kultury jest miarą funkcyi poezyi w stosunku do życia a zarazem odpowiedzią, czy i jak poezya wypełniła swą powinność.

Któż to ten hrabia Henryk? Samolub, nie kochający nic i nikogo prócz siebie i myśli swojej. Uznaje on zalety swej wspólniczki życia, czuje, że dla głębokiej wartości jej ducha powinien ją kochać, ale go drażni i zraża jej prostota; ona »dla domku i ogródka« ale nie dla niego; porzuca ją więc dla mary bezdusznej, dla trupa strojnego cudzemi szaty. W pogoni za złudnym powabem dochodzi niebaczny aż nad brzeg przepaści, gdzie spostrzega marność strojnego zjawiska a zarazem i otchłań pustą przed sobą. Zguba niechybna. Ocala go jednak anioł boży dla jego dziecięcia, na którego głowę w tej chwili zlewa się woda święta.

Tymczasem wspólniczka życia popada w obłąkanie i ginie w objęciach stroskanego męża. Syna atoli uczyniła poetą, przypięła mu skrzydła i posłała między światy, by się napoił wszystkiem, co piękne i straszne i wzniosłe.

Sprawcą tej tragedyi rodzinnej wina hr. Henryka, jego brak serca i rzetelności. Henryk to wychowanek poezyi dyletanckiej, pseudoklasycznej; to pseudoklasyczność sama, strojna formalnie w polor wieków, a wewnętrznie bez świętego ognia życia, strupieszała, bez wartości. Sama bez treści życia, natchnąć niem nie może, rodzi kaprysy nie uczucia, w rzekomej wyższości pielęgnuje samolubstwo a nie zdrową miłość. Toż gdy przyszły burze i ucisk, ujrzała się nad przepaścią. Zapatrzona w siebie i goniąc za powabem zewnętrznym w tej myśli, że piękności boskiej służy, pogardziła poezyą ludu, jego duszą, głęboką i szczerą, która wzgardzona i ciepłem miłości nie odgrzana, zbłąkała się. W małżeństwie atoli z polorem zewnętrznym zrodziła dziecię-romantyka.

A dziecię to z ciałkiem do pajęczyny podobnem, żyjące tylko marzeniem, pełne wspomnień, choć ledwie kilka wiosen przeszło mu nad głową, wzroczkiem sięga do nieba, wsłuchuje się w coś i rozmawia z kimś, czego nikt nie widzi, nie pojmuje. Rośnie ono i pięknieje pięknością dziwnych, niepojętych myśli, które chyba z innego świata płyną ku niemu, a ono je

wypowiadać musi, bo je »bolą w głowie«. Oczyma duszy przenika przestworza, a z obrazów i myśli dostrzeżonych stwarza świat w sobie i żyje w nim jak kwiat o duszy z ognia i natchnieniu z nieba, nieszczęśliwy, bo do ziemi przykuty, choć duszą poza jej obrębem przebywa.

To syn światła i pieśni, romantyczność, zrodzona z duszy ludu i jego poezyi, to wcielenie poezyi wieszczej, wdzierającej się siłą intuicyi i wiary w tajniki nieba i obcującej z jego mieszkańcami a niezrozumiałej dla trzeźwego rozumu. Niestety, nadmiar wewnętrznego życia ogranicza rozwój sił fizycznych wieszcza i czyni go niezdolnym do czynów ziemskich; musi więc ginąć w tragedyi społecznej za winy przodków, bo win tych jako dziecię naprawić nie może. Nadeszła bowiem godzina sądu na poezyę za zaniedbanie świętej sprawy krzewienia życia przez pielęgnowanie i szerzenie jego źródła — miłości. W sferach wyższych źródło wyschło, w dolnych go niema.

Zaniedbany, pogardzony, w sferze natury pozostawiony duch ludu zwyrodniał, oszalał i z siłą żywiołów dąży do wyzwolenia, gwałtem wdziera się w dziedziny hr. Henryka i jemu podobnych, którzy stracili siły ciała w rozkoszach, siły rozumu w próżniactwie, w których wygasł ogień wewnętrzny, a zatem znikło i źródło życia.

I w duszy hr. Henryka niema źródła siły; on wprawdzie zna wszystkie uczucia po imieniu, ale w jego duszy niema żadnej żądzy, żadnej wiary, miłości niema w nim. Siła jego raczej z zewnątrz, on działa pod naciskiem tradycyi, przyzwyczajenia. Ta siła to dzieło przeszłości, to odblask jej ducha, który mu pomaga do czynu i od upodlenia zewnętrznego chroni. Ten potomek rycerzy jest tylko ich cieniem, ma dumę i honor, ale nie ma ich duszy, on nic nie kocha. Dla tej nicości wewnętrznej, za to, że nic nie kochał prócz siebie i myśli swych musi ginąć na wieki, a wyrok ten słyszy w tajemnych lochach podziemnych, dokąd go Orcio sprowadza. Romantyczność bowiem ogłosiła wyrok zagłady pseudoklasycyzmowi i jego wystygłemu światu. Przeciwnik hr. Henryka, Pankracy, to wcielenie siły żywiołów, to personifikacya czystego rozumu, raczej rozsądku, absolutnego pana w zakresie natury, która w jego obozie skupiła swe dzieci spodlone, głupie, rozpite i rozszalałe, dla których jedynem bóstwem brzuch, a jedynym zapałem

mord, zemsta i wszeteczeństwo. Śmierć, śmierć panom i tyranom, jeść, spać i pić to ich hasła wolności, szał namiętności ich religią, ołtarzem ich boga każdy trup ciemięzcy, ich celem — szczęście rodu ludzkiego na prawie równości. Siła huraganu wieje z tych piersi, dyszących zemstą. A »kto walczy bez ustanku, morduje bez słabości, kto dniem i nocą wierzy zwycięstwu, ten zwycięży wreszcie«.

Pankracy jak prawo natury pewny zwycięstwa; hufiec hr. Henryka jest dlań niczem; a przecież chce hrabiego powstrzymać od wejścia w okopy nikczemników, pragnie go ocalić, bo choć on tylko odblaskiem ducha, żyjącym tradycyą, choć tylko nimbem poezyi sztucznej, afektowanej okryty, to jednak ten syn natury odczuwa jego godność i wartość i pragnie go mieć w swym świecie. Gdy się to nie udało, bo hr. Henryk z przekleństwem poezyi na ustach runął w przepaść, Pankracy worem złota chciałby choć trupa jego kupić i to nadarmo. Sam rozum, ni sama natura poezyi pięknej nie stworzy.

Ale i dni Pankracego policzone. On kierował połową pracy, prowadził dzieło zniszczenia. Celem drugiej połowy musi być, »by we dwójnasób tyle życia się zrodziło na tych równinach, ile śmierci teraz na nich leży«. Niestety, bóg wolności sił nie da. Zjawia się jednak źródło siły, miłość wcielona, Chrystus z krzyżem w koronie cierniowej z piorunów, a widokiem tym olśniony Pankracy ginie w objęciach Leonarda, ginie, bo jako uosobienie rozumu i natury nie ma siły twórczej. Natura tylko niszczy. Tworzenie jest dziełem ducha, bo tylko duch siłą twórczą rozporządza. Jest nią miłość i to miłość oparta na wierze. To najwyższa zasada życia i szczęścia, to pierwsze zadanie poezyi, to podstawa społecznego bytu.

To też drugiej połowy dzieła nie Leonard dokona, jak przypuszczają niektórzy. On jest tylko uosobieniem ślepego zapału tłumu, jako siły niezbędnej do uskutecznienia dzieła zniszczenia. Jest on zatem sługą i towarzyszem zimnego i spokojnego rozumu, podobnie jak przechrzty są wyrazem jego najwyższego zwyrodnienia i szaleństwa natury, bo wyrafinowaną podłością myślą Bogu służyć i niszczą w nienawistnych celach.

Gdy się tak w to dzieło geniuszu zagłębi, to nie wiedzieć, co więcej podziwiać, czy wielkość zasadniczych myśli i idei,

czy rozmaitość, trafność i bogactwo szczegółów, które z taką ścisłością tworzą organizm tego arcydzieła umysłu ludzkiego, jakby siłą nadprzyrodzoną z szczerego złota zostało odlane. Stoi ono jak mistrzowski pomnik na przełomie kultury i życia XIX. wieku i w każdym fałdzie, w każdem załamaniu odzwierciedla pewien istotny rys jego wykształtów. Młody poeta-filozof, który świat za przypowieść duchów uważał, stworzył tu podobną przypowieść swego czasu, swego świata.

Tajemnica tej precyzyi leży w duszy poety. On tu wypowiada to, co sam odczuł, przemyślał, przecierpiał. Dzieło jego jest pierwszym poetycznym wyrazem jego filozofii poezyi, którą sobie najpierw stworzył a zarazem stosunków rodzinnych i społecznych. Hr. Henryk to karykatura ojca poety, mecenasa pseudoklasyczności i zwolennika praktycznej filozofii francuskiej. Orcio to sylwetka własna, dostosowana do tragicznej komedyi. Brak zrozumienia się wzajemnego w stosunkach małżeńskich widział i odczuwał poeta w domu rodzicielskim. W listach czytamy też, że ojciec upatrywał w jego naturze rysy odziedziczone po matce. Dlatego właśnie, że na samodzielnie stworzonej konstrukcyi myślowej, na własnem doświadczeniu i przeżyciu oparł swój poemat, jest on tak oryginalny, choć zasadnicze pomysły konstrukcyjne są wzięte z Fausta Goethego, że przypomnę tylko pokrewieństwo Orcia z Euphoryonem, pogoń Henryka za dziewicą i Fausta za Heleną, wejście Orcia do lochów podziemnych i podobną wyprawę Fausta po Helenę i t. d.

Za przykładem Goethego postanowił też Krasiński stworzyć męża, któryby dzieło Nieboskiej Komedyi poprowadził dalej. Pisze więc Niedokończony Poemat. Tu rośnie i przygotowuje się do swego zadania ów »błogosławiony«, w którym poezya zamieszka, jako Bóg zamieszkał w niebie. »On będzie kochał ludzi i wystąpi mężem pośród braci swoich«. Jak Faust przygotował się do końcowej roli założyciela państwa wolności przez wsiąknięcie w siebie otaczającej go atmosfery, przez pogłębienie duchowe w tragicznej miłości, a następnie przez przyswojenie sobie ideałów życia historycznego, odzwierciedlonych w tworach wyobraźni, tak i Krasińskiego celem jest stworzyć z bohatera swego poematu ideał męża, któryby braciom swoim mógł dać szczęście.

Drogą do tego celu to dantejska podróż Henryka po piekle i czyścu realnego życia, wśród którego żył sam autor a które jak ołów topiony padało na jego serce, to wszystkie nieszczęścia życia politycznego i społecznego, które przetwarzały wewnętrzny grunt jego ducha. Szlachetna miłość ku hrabinie Rahoga wzbudza w nim podniosły nastrój uczuć; poznanie ideałów ludzkości wyszlachetnia wolę, wglądnięcie w istotę postępu życia historycznego rozprzestrzenia horyzonty jego myśli, zrozumienie rozdźwięku społecznego stwarza wyrozumiałość i stanowczość sądu.

I ten utwór oparł autor na własnej introspekcyi. Pomysł zaś i myśl przewodnia są te same, co w Fauście. Jak Faust był autobiograficznym poematem t. j. odbiciem ducha swego twórcy w jego rozwoju ale w charakterze typu, tak i w »Niedokończonym Poemacie« Krasiński poetyzuje swój własny rozwój z uwzględnieniem wpływów, które nań działały. Wyposaża tylko swego bohatera siłą fizyczną, zdolną z niedźwiedziem się mierzyć. W poglądach Henryka wypowiada poeta zasady swej filozofii. W niej widzi on siłę, zdolną stworzyć prawdziwie wolnego człowicka.

IV. Filozofia Krasińskiego.

Filozofia Krasińskiego jest poetyczną przędzą myśli, osnutą z wyników pokantowskiego idealizmu i religii chrześcijańskiej.

Fundamentem jej i najwyższą zasadą jest pojęcie Boga, jako doskonałej osoby, jedności w trzech objawach, która w absolutnej pełni swego życia i działania jest wszystkiem i jednością, nieskończoną harmonią bożego ciała i bożej myśli w bożej jaźni, czyli świadomości.

Oczywiście do pojęcia tego doszedł Krasiński wsparty na dogmacie o Trójcy Świętej za śladem ducha ludzkiego, który, jak pismo św. mówi, jest bożym obrazem; rozum zaś tę prawdę potwierdza. Jakkolwiek bowiem od wieków bada człowiek swą istotę, patrzy w swe wnętrze i coraz bardziej się poznaje, przecież nie odkrył nic innego jak tylko to, że jest jednością myśli i ciała i że tylko w tem zespoleniu świadomie żyć i działać może, że jest zmysłowo-nadzmysłowym organizmem, du-

chem — osobą, której świadomość każdemu bezpośrednio dana, stanowi najpierwszy pewnik człowieka.

Świadomość ta, produkt równoczesnej czynności duszy i ciała jest wartością stałą, zawsze teraźniejszą, ale w teraźniejszości tej nieskończoną, wieczną. Jej wieczność bowiem na sprawiedliwości bożej jest ugruntowana, gdyż jaźni, własną pracą ducha zdobytej, Bóg sprawiedliwy unicestwić nie chce, więc nie może. Jest ona niejako promieniem myśli bożej, odbitym na krańcach materyi i wracającym do swego źródła. W powrocie tym musi on się przedzierać przez wszystkie warstwy materyalności, w każdej się załamać i kształt sobie stworzyć, bo tylko w takiej formie w siłę rosnąć może.

Byt zatem, życie ducha jest darem łaski, ciągły postęp koniecznością praw bożych. Wybór atoli środków i dróg tego pochodu jest aktem jego woli, którą Stwórca odblaskiem swej woli czyniąc, wolną pozostawił, za przewodnika zaś gwiazdę intuicyi i głos sumienia jej wskazał.

Że zaś ciągły postęp jest koniecznością wewnętrzną i aprioryczną, więc wszelka opieszałość, każdy zastój, każde zboczenie z drogi, wskazanej przez opiekuńczych geniuszów, stając w poprzek nieubłaganemu prądowi konieczności, falą bolu się odbija, podczas gdy postęp za ich wskazówką szczęściem zadowolenia napełnia, szczęściem, które w miarę wysiłku rośnie, podobnie jak rośnie ból i nieszczęście w prostej proporcyi do wielkości pracy wstecznego kierunku.

W wolną wolę rzucił zatem Pan ziarna zasługi i nieśmiertelności. Zasługą bowiem człowiek nieśmiertelność zdobywa. Albowiem za każdą przemianą, w każdym momencie coraz więcej poznaje, coraz nowe prawdy odkrywa, a im więcej z nich światła w siebie wsiąka, tem więcej poznaje Wszechmocnego, tem żarliwszą pała miłością ku Niemu i żądzą poznania Go, a ta żądza i miłość wiecznie wzrastająca, jest samodzielną siłą, pchającą ducha przyspieszonym pędem coraz wyżej a zarazem natchnieniem i mocą, którą z coraz większą bystrością przenika tonie świata i z światełek życia, tam rozprószonych, stwarza sobie coraz doskonalszą, pełniejszą rzeczywistość.

Jak więc życiem bożem jest ciągły objaw, powiedzmy, ciągła twórczość odśrodkowa, bo sam jest pełnią wszystkiego, tak życiem człowieka jest czyn, ruch, przemiana, bo tą przemianą,

garnąc coraz większe skarby ducha, stwarza się twórczością dośrodkową. Bóg rozprószył absolutną harmonię swej istoty po nieskończonych przestworzach, duch człowieka, wyławiając wiecznie poszczególne tony, ma sobie tworzyć swą własną harmonię, wydoskonalającą się w miarę zwiększania się ilości pochwyconych dźwięków odwiecznych, których hojną dłonią rzucił Siewca niebieski w wir zjawisk. Te zaś, potrącając o resonans naszej duszy, poruszają w niej bratnie struny i wydobywają z niej twórcze tony ducha.

Ton jednak zależy od lutni. W delikatnym i doskonałym instrumencie nawet lekki wietrzyk wzbudza czarodziejskie tony, które atoli również li tylko doskonałe ucho ku swemu zachwytowi pochwycić zdoła. Silnego natomiast potrzeba uderzenia, by na grubych, z drewna wyciosanych skrzypcach wiejskiego chłopca jaki dźwięk wydobyć. Podobnie duch w swym pochodzie ku Bogu jest taką lutnią, o której struny duszy, rozpięte w formie cielesnej, potrąca muzyka sfer świata i w miarę doskonałości instrumentu wydobywa zeń odpowiednie akordy. A jak zwykły instrument muzyczny pod ręką mistrza coraz lepszym i cenniejszym się staje, tak i lutnia ducha ludzkiego, na której gra Mistrz nad mistrze, statecznie wydoskonalać się musi.

Wydoskonalenie to musi być samodzielnym produktem człowieka, który jak ptak, wracający do ojczyzny, pruje skrzydłami duszy i ciała mgły czasu i przestrzeni, zasłaniające mu słońce prawdy, a gdy mu poszarpane skrzydła posłuszeństwa odmawiają, rzuca je, energią zaś nimi zdobytą stwarza sobie nowe i leci dalej, rozcinając z mozołem opony materyalności.

Trud ten zwiększa jeszcze niezgodny ruch skrzydeł. Jedno z nich zdradza ciągłe lenistwo, bezwładność, ciąży ku ziemi, drugie wyrywa się niestrudzenie naprzód, bo

Ciało jest — konserwatorem,
Dusza — wieczną buntownicą.

Oczywiście przy tej sporności sił i mimo wielkiego nakładu pracy tylko bardzo powoli posuwać się można.

Praca jednak nie idzie na marne, bo przeistacza powoli gnuśne skrzydło ciała i czyni je podatniejszem dla lotnych ruchów duszy, czasami nawet i krótkim rytmem oba uderzą

a duch raźniej posunie się naprzód, wiodąc za sobą innych towarzyszy, którzy, podobne czyniąc wysiłki, gromadzą coraz większy zasób energii duchowej, coraz czystszą czynią idealną atmosferę życia. Choć więc ta praca jest piekłem trudu, staje się zarazem i czyścem zasługi, przez który każdy przejść musi, by się przekonać, że dojrzała harmonia duszy i ciała, czynna, organiczna jedność mnogich różnorodności jest jedynem źródłem szczęścia, słowem, by wyrobić sobie dobrą wolę, niezbędny warunek socyalnego życia w »Królestwie Bożem« na ziemi.

Do tego bowiem zmierza cała historya. Długa to droga. Kroczy nią ludzkość za gwiazdą potrójnego objawienia, objawienia w Bycie, Myśli i Czynie, w imię Ojca i Syna i Ducha św.

W pierwszej erze wsysał duch ludzki z mgieł natury pojedyncze atomy cieplika życiowego i przenikając nim swój materyalny kształt, łagodził powoli tygrysie popędy ciała, głuchego na słaby szept sumienia, na dno którego rzucił Pan ziarna idei odwiecznej, ziarna miłości. A ciepła tego chłód grobu nie pochłaniał, lecz owszem żałobą zgonów wzmacniał i powiększał, to też w każdej kolebce świeżym, mocniejszym buchało płomykiem. Tak rosła roślinka miłości, rozrastając się coraz nowymi pączkami, aż wystrzeliła bujnie pod żarem słońca miłości Chrystusa, w którego sercu skupiły się jak w swem ognisku wszystkie promienie miłości bożej, czyniąc zeń prawdziwie Syna bożego, jednostkę o pełni bożej myśli, czyli objaw Boga w człowieku, a zarazem urzeczywistnienie, realizacyę ludzkości w jednej osobie.

Chrystus zatem doskonały Bóg i doskonały człowiek był objawem myśli bożej, a zarazem wzorem życia i zapowiedzią dalszych losów ludzkości.

On jednak walki nie zażegnał, potu z czoła nie otarł, krwi przelewu nie zmniejszył, owszem przeciwnie, rozbrat między samolubnym instynktem a anielską ideą zwiększając, walkę zaostrzył. Ale sam, utkwiwszy gwiazdą miłości w niebiosach, lśni niepojętym czarem. W jego winnicy lekki trud, w jego imieniu i ból staje się słodkim, w miarę wysiłku dlań poniesionego rośnie zachwyt i chęć czynu. Jego więc światło rodzi wolną twórczość, a ta wypełnia coraz bardziej przedział między samolubstwem ciała a altruizmem duszy, aż oba żywioły w jednym

rytmie zgodzone, anielskimi błysną czynami i stworzą niebo na ziemi własną pracą i zasługą zdobyte. Tak więc

...Z żywiołów kłótni,
Z bitwy miejsc i lat
Harmonię wylutni,
Rytmu stworzy świat,
Ten, w kim »moc Jehowy zlana z myślą Chrysta w jeden wiew«
Ten, co trzecim idzie torem —
W kim ciał i dusz wspólny ruch,
Ten, który — tryumfatorem,
Święty Duch!...

Bóg jedyny, który, objawiwszy człowiekowi żywioły swego bytu i swej myśli, przygotował go do poznania absolutnej jedności w istocie jej życia i działania.

I rozpoznał człowiek, że Duch św. jest właściwie najdoskonalszą harmonią z bezmiarów pojedynczych dźwięków, tonów i akordów, ujawniających się jako wszechświat organicznych duchów, samodzielnych i twórczych, twórczością tą zdobywających coraz wyższe włości. Jest on wszystkiem i wszystko obleka, a zarazem osobą, świadomą siebie i wszystkiego, bo oprócz niego nic niema, on wszystko przenikając, przenika właściwie siebie, swe ciało, materyalny substrat czynności swego życia, które my z dzieł jego krok za krokiem poznawać mamy.

On, ogniw wszechstworzenia wiązanym łańcuchem,
On Bytem, Myślą, Życiem — Ojcem, Synem, Duchem!
On jak Myśl w świecie mieszka i jak byt wieczysty,
Lecz za świata krańcami On jest osobisty. —
On Duchem Świętym, jednym, który wie sam siebie,
Rozlał się po wszej ziemi, a został na niebie.
A my wszyscy i wszędzie Jegośmy obrazem
I wstępując stopniami w coraz wyższe włości,
Żyć musim nieśmiertelnie, z nim żyć musim razem.

Duch nasz zatem, obraz Boga, Ducha św., stwarzając się coraz świadomiej i samodzielniej siłą raz mu przez Boga daną, staje się coraz podobniejszym Panu i w miarę poznania coraz szybciej postępuje. Droga jego atoli nieskończona, jak nieskończony jest Bóg, który tylko przez samego siebie w zupełności poznany być może. Tak zatem

Pan wszystkiego, jest wszystkiem na wieki:
Choć coraz bliższy, on równie daleki!

Jakkolwiek atoli nikt mu nigdy nie dorówna,

Przecież w Bogu dano nam,
Że my będziem jak bogowie,

gdy, dopełniwszy celu ziemskiej wędrówki, przejdziemy w świat drugi, w świat, co od wieków zwan okręgiem nieba.

Tam rozpoczniemy pracę przemiany w doskonalszej materyi, którą, lepiej siłą myśli przenikając, duch lepiej zmieniać potrafi. Tam zniknie czarna rozpacz grobu i promienna nadzieja kolebki, stygnąca kolejno z biegiem przemiany ulotnych marzeń w twardą rzeczywistość. Zmniejszy się bowiem rozdźwięk między intuicyjnym lotem idei a umiejętnością jej realizacyi, owa otchłań, którą duch, potem doświadczenia powoli zapełniając, wyrównać musi, zanim życie jego stanie się jednem, nieprzerwanem pasmem wytwórczych czynów, urzeczywistniających każdą myśl, gdy ciało tak myślą przepoi i jego bezwładność opanuje, że poznanie, wola i czyn w błyskawicznej zamianie w siebie przechodzić będą. Piękno i szybkość marzenia stanie się wtedy rzeczywistością życia, zadowoloną z każdorazowej teraźniejszości, która z rosnącą chyżością tocząc się w nieskończoność, ducha ludzkiego coraz bardziej podobnym Bogu czynić będzie. To też nie będzie tam ni grobów, ni bólu, ni letargów, ni przebudzeń, lecz

Jak my na ziemi w godzinę zachwytu
Nikłą pieśń z serca czerpiem — tak tam oni
Kształt rzeczywisty czerpią z życia toni.

Podobnie więc jak człowiek twórczym się staje, gdy porywy serca kaskadą pieśni wylewa, tak twórczym jest duch w krainie niebios, stwarzając sobie coraz pełniejszą harmonię swego jestestwa. Jego zaś siłą twórczą jest coraz większy zachwyt z poznania Najwyższego i ciągle wskutek tego wzrastająca miłość ku Niemu. Ten zachwyt, ta żądza i miłość co chwila rosnąca, są warunkami jego bytu, jego życia na wieki w nieskończoność. Coraz bliższy Panu staje się coraz pokorniejszym ale zarazem i wolniejszym, bo ta pokora jest aktem dobrowolnym. Czcią strzelistą przejęty, cieszy się, że przyszłość, co od końca dzieli, w nieskończoności swej nigdy nie mniejsza, wie, że wszystko

zawdzięcza Panu, który jest jedyną przyczyną wszelkiego życia dla swego życia.

Duchy te czują, że Mu nic nigdy oddać nie mogą, ale przeświadczone, że Pan w nich żyje, że ich twórczość, skarb Jego łaski, jest zarazem świątynią Jego życia, Jego świadomości, rozpływają się w hymnach wdzięczności, że ich raczył uczynić uczestnikami swego życia, swego szczęścia. To jest pełnią ich szczęścia, a zarazem nowym zachwytem, nową miłością, więc nową siłą twórczą, wyprowadzającą wszechbezmiarów światy— By prząść Mu, jak nam uprządł wiadomości szaty.

Bóg zatem, będąc pełnią szczęścia, uszczęśliwia duchy, w których i przez które żyje, bo, obdarzywszy je poczuciem wolności, pociąga je li tylko siłą swej doskonałości, którą coraz więcej poznając, w coraz wyższym rozpływają się żarze miłości i wdzięczności, jedynem natchnieniu i popędzie twórczym. Miłość zatem jest jedyną koniecznością w świecie ducha, ale koniecznością wolną, bo dobrowolnie, z najżarliwszą chęcią duch się jej poddaje, ponieważ ona jest zarazem jedynem źródłem i przyczyną jego własnego szczęścia. Wszechświat to tylko jeden hymn miłości ku Stwórcy, w którym wszystkie pojedyncze światy swe różnorodne jednoczą pienia.

Postęp w miłości jest wzrostem wolności i to nie tylko w krainie szczęścia, ale i na naszej ziemi, bo świat ducha wszędzie tem samem rządzi się prawem. I tu więc w miarę poznawania praw bożych w rozwoju życia i miłość wzrasta, pogłębia się i rozszerza, coraz większe zataczając koła, a wskutek tego i wolność coraz szerszym masom przypada w udziale.

Chwila odgadnięcia zagadki bytu, życia i rozwoju na ziemi, potęgując wytwórczość człowieka, zniesie walkę o byt, bo powszechna czynność i praca obfitością obdarzy wszystkich, a światłem ducha wzmożona myśl zatli płomienie miłości w każdem sercu, wyrazem szczerej życzliwości przemówi z każdego oka, a łącząc wszystkich w bratnim uścisku, wolnością zakwitnie na ziemi, która się stanie jednym, powszechnym kościołem wiedzy i miłości, gdzie zrozumiana ewangelia Chrystusa w swej odwiecznej prawdzie stanie się ożywczem tchnieniem życia i ukojeniem.

Pod rządami Ducha św. w królestwie bożem na ziemi zbierze duch ludzki plony swej pracy wiekowej, a zakosztowawszy

tych owoców, rozgrzeszy przeszłość, bo pozna, że rozgrzesza tem właściwie siebie samego, swe mniej lub więcej udatne próby poznania praw bożych i przystosowania się do nich, że rozczarowania jego, bole, żale, rozpacze, — walka, krew i grób, — radości, tryumfy i uniesienia, — poświęcenia i ofiary, słowem, że wszelkie uczucia i wszelkie czyny, czy grozą druzgocące, czy zachwytem ożywcze, czy wiekopomne, czy codzienne, że wszystkie te tętna życia historycznego były tylko momentami w toku przemian duchowych, ruchem, wytwarzającym jego wewnętrzną energię, w którą ustawicznie rosnąc, coraz większe koła w ruch wprawiał, coraz większe siły do pracy zaprzęgał. Tysiące rozbijał kształtów, by skrami życia z nich wydobytemi nowe ożywiać jestestwa. Potoki też wyciskał, by w nich kąpać duszę z naleciałości nizkich uczuć. Tylko trudem wzrastał, tylko łzami się oczyszczał, odmładzał i uszlachetniał powoli w coraz nowych wyższych formach, by stać się godnym obywatelstwa w królestwie bożem na ziemi, w którem, zaniechawszy walki, pracą pokoju ostatecznej przemiany ziemi dokona, a miasto w kąpieli łez płomieńmi miłości szaty swe czyszcząc, przygotuje się na gody powitalne w krainie aniołów.

Historya zatem to dzieje odbitego promienia myśli bożej w załamaniu materyi ziemskiej, rojem ludzkich duchów wydzierającego się z jej bezwładności ku swemu źródłu.

Wyzwolenie jednak dopiero wtedy możliwe, gdy wszystkie duchy poznają i uznają swą rodzicielkę, a zatem wzajemne braterstwo i skupieni miłością, wrócą do jedności, którą potężni przebiją bramy zaświata. Pojedynczo bowiem nikt tam nie wchodzi. Duchy planety tylko z nim razem i wszystkie społem mogą się dostać w lazurowe kraje, bo —

Drogą do niebios planety koleje!
Na nim to, na nim pójdą zasłużeni —
A wszyscy razem do innych przestrzeni.

Zasługą była ich historya. Zdobycze poznania i wyrobienia miłości do stopnia samodzielnej siły twórczej były dorobkiem i wynikiem krwawych mozołów dwóch minionych okresów, rosnąca wytwórczość siłami zdobytemi przy równoczesnem wzmaganiu się sił samych, będzie udziałem okresu, na którego progu stanęliśmy przez poznanie Ducha św. i samych siebie

Skarbnicą tego dorobku duchowego ziemi jest ludzkość cała, w narodach i ludach tworząca labirynt komór i komórek, w których się zasoby, pracą jednostek zdobyte, przechowuje.

— Jednostka więc jest w ostateczności jedynym produktywnym czynnikiem życia, niejako mrówką roboczą, powiększającą swą pracą dobytek mrowiska, z którego nawzajem czerpie podstawy bytu i rozwoju. Że jednak jednostka każda do całości należy i jak pojedynczy ton tylko w swym bezpośrednim akordzie wyższą potęgę osiąga, więc tworzenie coraz wyższych akordów społecznych od rodziny aż do ludzkości jest dziełem wysiłków historyi. A jak geniusze stają się dominującym tonem w akordzie jednostek, tak narody w czynnem urzeczywistnianiu swego przeznaczenia są górującym akordem w harmonii społecznej, która tylko wtedy możliwa, gdy każdy akord rzeczywiście akordem się stanie, a stać się może jedynie przez pełność każdego pojedynczego tonu. Harmonia zatem powszechna zależy w zupełności od wewnętrznej harmonii każdej jednostki, a w następstwie tego rodziny, narodu, i t. d. To też wszelka próba harmonii od jednostki zacząć się musi, od pojednania jej składowych żywiołów.

Żywioły zaś te do dwóch głównie redukują się prądów. Jeden z nich po ziemi zachłannym szerzy się pierścieniem, czy ciałem jednostki, czy materyalizmem społecznym jej zasoby garnie. Drugi ku słońcu śmiałym wyrywa się lotem, intuicyą duszy lub idealizmem społecznym ciepło miłości wchłaniając. Że zaś niema życia bez najsilniejszego połączenia sił obu, dlatego wszelki postęp, indywidualny, czy społeczny, spiralnym ruchem z wypadkową chyżością się odbywa.

Poznanie to, utwierdziwszy ludzkość w objawieniu Ojca i Syna, spowoduje ostateczne jej przemienienie na ziemi, żarem spotęgowanej miłości przepali ciężar ciała, by jak Chrystus nad Taboru szczytem w okręgi światła wzbić się mogła. Niestety, światło tego poznania i w najodleglejszy zakątek globu wcisnąć się musi, by płomieniem miłości wypalić wszelki brud drapieżności z serc ludzkich, by poznaniem praw bożych rozgrzeszywszy przeszłość, wzniecić zapał czynu w świetlanej przyszłości.

A właśnie teraz rozgrzmiał się sąd w niebie ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami. I uczuły wieki, że ich nieszczęście

było wypływem ułamkowości poznania i uczucia, różnicą z doskonałości praw bożych i ułomności ludzkiej; zrozumiały, że, drąc się w górę po schodach z trupów braci, same sobie los podobny gotowały, bo nie pycha ni egoizm siłę pomnaża, lecz skupienie sił wielu w braterskim splocie i ufność w rządy Pana. Toż z chwilą tego poznania

Z dni starych grzech
Już zwian jak puch
I wiał w duchy dech
Wiekuisty duch
I objął rząd.

I zrozumiała ludzkość wieczny przepływ jednostek i narodów, pojęła znaczenie kolebki, grobu i krzyża, odgadła przyczynę różnorodności, pierwszeństwa jednych, pośledniości drugich, spostrzegła, że wszyscy są braćmi, bo dziećmi Pana, który w dzieje planety wciąż swą myśl sieje. Posiew ten jednak czeka, zawieszon w obłokach, aż go człowiek, czy naród odnajdzie i szatą rzeczywistości przyodzieje.

Myśli te i idee idealizmu polskiego to najpiękniejsze kwiaty ducha ludzkiego a germańskiego w szczególności, przesadzone na naszą ziemię. Owiane smętkiem atmosfery tej ziemi mogił i krzyżów, opromienione światłem ewangelii i miłości Chrystusa, stały się szczytnym odblaskiem ducha narodu polskiego, niejako jego ostatnią wolą z chwil utraty politycznego bytu a zarazem dewizą, którą każdy prawy człowiek a przedewszystkiem Polak na sercu swem wyryć powinien, ba, wyryć musi. Z każdej karty tego testamentu tchnie wezwanie: Spełniaj rzetelnie każdy swój obowiązek, a nie lekceważ żadnego, choćby tak drobnym się wydawał, garnij możliwie najwyższe zasoby ciała i duszy, rozumu i serca, bo wszelkich skarbów obfitość wszędzie się otacza i tylko dobrej woli i szczerej miłości potrzeba, by je ujrzeć, by je zdobyć można; a z im większą i obszerniejszą miłością pracować będziesz dla dobra i szczęścia wszystkich, tem łacniej dostrzeżesz wzrost własnych bogactw i szczęśliwszym się uczujesz; taka bowiem jest wola boża, w tem mądrość stworzenia.

Józef Majka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

I.

Skład grona nauczycielskiego w roku szkolnym 1913/14.

A) Nauczyciele przedmiotów obowiązkowych.

1. Kranz Ignacy, radca Rządu, dyrektor w randze VI, członek Rady Szkolnej okręgowej.
2. Bielak Antoni, profesor w randze VIII, zawiadowca zbiorów nauki fizyki, w 2. półroczu gospodarz klasy IVa, uczył matematyki w kl. IVa+b, VIIIa, fizyki w kl. VII, VIIIa, kaligrafii w kl. Ia+b; tygodniowo godzin 17.
3. Drożdzikowski Eugeniusz, profesor, zawiadowca biblioteki nauczycieli i pomocy koleżeńskiej, uczył języka niemieckiego w kl. VIa+b, VIIIa, historyi w kl. Ia; tygodniowo godzin 14.
4. Friedmann Maurycy, profesor, zawiadowca biblioteki uczniów (dział niemiecki), uczył języka niemieckiego w kl. IIIa, IVa+b, VIIIb; tygodniowo godzin 16.
5. Hammer Seweryn, profesor, dla celów naukowych na urlopie.
6. Jarosz Jan, dr. filozofii, profesor w randze VIII, zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył w 1. półroczu matematyki w kl. IIIa+b, fizyki w kl. IVa+b, historyi naturalnej w kl. Va, VIa; tygodniowo godzin 17. W półroczu 2. dla celów naukowych na urlopie.
7. Kozłowski Edward, profesor w randze VII, uczył historyi i geografii w kl. IIIb, IVa, VIb, VIIIa+b; tygodniowo godzin 18.
8. Liszkowicz Piotr, profesor, zawiadowca gabinetu archeologicznego, gospodarz klasy VIa, uczył języka łaciń-

skiego w kl. IVb, języka greckiego w kl. VIa, VIIIb; tygodniowo godzin 16. Nadto od 4. kwietnia do końca roku szkol. uczył języka greckiego w kl. IIIb; tygodniowo godzin 5.

9. Mossóczy Władysław, profesor, radny miasta Podgórza, zawiadowca biblioteki uczniów (dział polski), kierownik czytelni, nauki strzelania i zabaw uczniów, uczył języka polskiego w kl. IIIb, IVa, VIIIa+b; tygodniowo godzin 14.
10. Riess Stanisław, profesor, kierownik prywatnego gimnazyum w Brzesku, na urlopie.
11. Sikora Wincenty, profesor w randze VIII, gospodarz klasy VIb, uczył języka łacińskiego w klasie VIb, greckiego w kl. IVb, VIb; tygodniowo godzin 15.
12. Stach Teodor, profesor, zawiadowca zbiorów do nauki geografii i historyi, kierownik prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego Sebaldy Münnichowej w Krakowie, uczył historyi i geografii w kl. VIa, VIIa; tygodniowo godzin 8 (zmniejszona liczba godzin).
13. Ks. Tomasik Józef, profesor w randze VII, katecheta i egzortator klas IV—VIII, uczył religii w kl. IIIa+b; IVa+b, (w jednym oddziale), Va+b, VIa+b, VII, VIIIa+b; tygodniowo godzin 20.
15. Trybowski Władysław, profesor w randze VIII, pomocnik kancelaryjny dyrektora, kierownik introligatorni uczniów, gospodarz klasy VIIIa, uczył języka łacińskiego w klasie VIIIa+b, greckiego w VIIIa; tygodniowo godzin 15. Nadto od dn. 4. kwietnia do końca roku szkolnego uczył języka greckiego w kl. IIIa i Va; tygodniowo godzin 10.
15. Walczak Jan, dr. filozofii, profesor, gospodarz klasy VIIIb, uczył matematyki w kl. Ib, IIa+b, VIIIb, fizyki w kl. VIIIb, propedeutyki filozofii w kl. VII, VIIIb; tygodniowo godzin 17.
16. Wołek Adam, profesor w randze VIII, gospodarz w kl. Vb, uczył języka łacińskiego w kl. IVa, Vb, greckiego w kl. Vb; tygodniowo godzin 17. Nadto od 4. kwietnia do końca roku szkol. uczył propedeutyki filozofii w kl. VIIIa; tygodniowo godzin 2.

17. Ciulik Rudolf, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIb, uczył w 1. półroczu języka polskiego w kl. Ib, łacińskiego w kl. IIa+b; tygodniowo godzin 15. W półroczu 2. z powodu choroby na urlopie.
18. Grzanowski Józef, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIa, od początku roku szkolnego do 15. kwietnia 1914. uczył języka polskiego w kl. IIa+b, Va+b, historyi w kl. Ib; tygodniowo godzin 16. Nadto w 1. półroczu uczył języka polskiego w kl. IIIa; tygodniowo godzin 3.
19. Igieliński Antoni, zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w kl. IVb, VIa+b; tygodniowo godzin 9. (W obu półroczach zmniejszona liczba godzin).
20. Kwak Franciszek, egzaminowany zastępca nauczyciela, od 16. kwietnia gospodarz kl. Va, uczył matematyki w kl. Va+b, VIa+b, VII, fizyki w kl. IIIa; tygodniowo godzin 17.
21. Kwieciński Adam, dr. filozofii, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy Ib, uczył języka niemieckiego w kl. Ib, IIa+b, IIIb; tygodniowo godzin 17. Nadto od 16. kwietnia do końca roku szkolnego uczył języka niemieckiego w kl. Ia, tygodniowo godzin 5.
22. Mac Władysław, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIIb, od początku roku szkol. do 3. kwietnia 1914. uczył języka greckiego w kl. IIIa+b, Va, propedeutyki filozofii w kl. VIIIa; tygodniowo godzin 17. Od 4. kwietnia 1914. do końca roku szkolnego z powodu choroby na urlopie.
23. Majka Józef, egzaminowany zastępca nauczyciela, gospodarz kl. VII, od początku roku szkol. do 15. kwietnia 1914. r. uczył języka polskiego w kl. VII, niemieckiego w kl. Ia, Va+b, VII; tygodniowo godzin 20. Nadto w 2. półroczu do 15. kwietnia uczył języka polskiego w kl. IIIa, tygodniowo godzin 3. Od 16. kwietnia do końca roku szkolnego uczył języka polskiego w kl. IIIa, Va+b, VII, niemieckiego w kl. Va+b, VII; tygodn. godzin. 24.
24. Ostrowski Jan, egzaminowany zastępca nauczyciela, gospodarz kl. Va, (od 16. kwietnia klasy IIa), uczył języka łacińskiego w kl. Va, VIa, greckiego w kl. VII; tygodniowo godzin 16. Nadto w 2. półroczu uczył języka łacińskiego w kl. IIa; tygodniowo godzin 6.

25. Patoń Stanisław, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. Ia, uczył w 1. półroczu języka polskiego i łacińskiego w kl. Ia; tygodniowo godzin 9 (zmniejszona liczba godzin).
26. Popek Julian, zastępca nnuczyciela, od 4. kwietnia gospodarz klasy IIIb, uczył w 2. półroczu matematyki w kl. IIIa+b, fizyki w kl. IVa+b, historyi naturalnej w kl. Va i VI a; tygodniowo godzin 17.
27) Ręgorowicz Ludwik, egzaminowany zastępca nauczyciela, od dnia 17. maja do końca roku szkolnego uczył historyi i geografii w kl. Va+b; tygodniowo godzin 8.
28. Sawicki Ludomir, dr. filozofii, egzaminowany zastępca nauczyciela, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, od początku roku szkolnego do 16. maja 1914. uczył historyi i geografii w klasie Va+b; tygodniowo godzin 8 (zmniejszona liczba godzin). Od 17. maja do końca r. szk. na urlopie.
29. Ks. Słowiaczek Karol, zastępca katechety, egzortator klas I—III, uczył religii w kl. Ia+b, IIa+b; tygodniowo godzin 8.
30. Soboń Karol, zastępca nauczyciela, w 1. półroczu gospodarz klasy IVa, uczył języka łacińskiego w klasie VII, greckiego w kl. IVa; tygodniowo godzin 9 (zmniejszona liczba godzin). W półroczu 2. gospodarz klasy IIb, uczył języka łacińskiego w kl. IIb, VII, greckiego w IVa; tygodniowo godzin 15.
31. Szyszka Michał, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy Ia, uczył w 2. półroczu języka polskiego w kl. Ia, łacińskiego w kl. Ia+b; tygodniowo godzin 15. Nadto od 16. kwietnia do końca roku szkolnego uczył języka polskiego w klasie IIa; tygodniowo godzin 4.
32. Tulecki Józef, zastępca nauczyciela, gospodarz kl. IIIa, uczył w 1. półroczu języka łacińskiego w kl. Ib, IIIa+b; tygodniowo godzin 18.
33. Udziela Seweryn, egzaminowany zastępca nauczyciela, w 2. półroczu zawiadowca gabinetu historyi naturalnej, uczył matematyki w kl. Ia, fizyki w klasie IIIb, historyi naturalnej w kl. Ia+b, IIa+b, Vb, VIb; tygodniowo godzin 18.

34. Włoch Władysław, dr. filozofii, zastępca nauczyciela' gospodarz kl. IIIa, uczył w 2. półroczu języka polskiego w kl. Ib, łacińskiego w kl. IIIa+b; tygodniowo godzin 15. Nadto od 16. kwietnia do końca roku szk. uczył języka polskiego w kl. IIb; tygodniowo godzin 4.
35. Wołoszynowski Eugeniusz, zastępca nauczyciela, gospodarz klasy IVb, uczył geografii w kl. Ia+b, geografii i historyi w kl. IIa+b, IIIa, IVb; tygodniowo godzin 20. Nadto od d. 16. kwietnia do końca roku szkol. uczył historyi w kl. Ib, tygodniowo godzin 2.

---

36. Beranyk Michał, zastępca nauczyciela c. k. gimn. św. Anny w Krakowie, uczył języka ruskiego jako przedmiotu względnie obowiązkowego w kl. IVa+b i Va+b; tygodniowo godzin 4.
37. Spitzer Salomon, dyrektor szkoły wydziałowej im. Kazimierza W. w Krakowie, uczył religii mojżeszowej w kl. I—VIII; tygodniowo godzin 8.

B) Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

1. Kozłowski Edward, j. w., uczył w 1. półroczu dziejów ojczystych w kl. VIIIa+b; tygodn. godzin 2.
2. Kwieciński Adam, j. w., uczył języka francuskiego i stenografii po 2 godziny tygodniowo.
3. Lesiecki Rudolf, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Kazimierza W. Krakowie, uczył rysunku w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo.
4. Miszewski Stanisław i Tyczka Antoni, uczyli śpiewu w 2 oddziałach po 2 godziny tygodniowo (pierwszy od 1/4. 1914).
5. Towarzystwo »Sokół« w Podgórzu udzielało nauki gimnastyki w 3 oddziałach po 2 godziny tygodniowo.

C) Służba zakładu.

1. Ginalski Kazimierz, tercyan.
2. Kolaczny Jan, pomocnik tercyana.
3. Świstak Jędrzej, pomocnik tercyana.

II.

Zmiany w gronie nauczycielskiem i wiadomości osobiste.

A) Ubyli z zakładu:

1. Boczar Karol, zastępca nauczyciela, przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum V w Krakowie reskryptem c. k. Rady szkol. kraj. z d. 3. września 1913. L. 15.251/IV.
2. Jachimczak Franciszek, profesor, od 1. września 1913. r. otrzymał posadę nauczycielską w filii c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie reskr. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 12. sierpnia 1913. L. 12.994/IV.
3. Ks. Obrubański Aleksander, zastępca katechety, przeniesiony na posadę katechety w szkole ludowej w Podgórzu reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 9. września 1913. L. 15.509/IV.
4. Patoń Stanisław, zastępca nauczyciela, przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum realnego (IV) w Krakowie reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 4. lutego 1914. L. 23.098/IV.
5. Popek Julian, zastępca nauczyciela, przeniesiony w tym samym charakterze do filii c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 9. sierpnia 1913. L. 13.229/IV.
6. Prorok Bolesław, zastępca nauczyciela, z dniem 31. sierpnia 1913. uwolniony od dalszego pełnienia obowiązków służbowych reskr. c. k. Rady szkol. kraj. z d. 18. lipca 1913. L. 13.103/IV.
7. Tułecki Józef, zastępca nauczyciela, przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Bochni reskryptem c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 4. lutego 1914. L. 23.098/IV.
8. Wątorski Alfred, egzaminowany zastępca nauczyciela, przeniesiony do c. k. szkoły realnej w Tarnowie reskr. c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 5. września 1913. L. 15.291/IV.

a) Z dniem 31. sierpnia 1913. uwolniony:

1. Hoszowski Edward, zastępca nauczyciela w c. k. gimnazyum III w Krakowie, od obowiązku udzielania nauki języka ruskiego jako drugiego języka krajowego.
2. Kapałka Jan, nauczyciel szkoły wydziałowej męskiej w Podgórzu, od obowiązku udzielania nauki śpiewu.
3. Płonka Józef, nauczyciel szkoły wydziałowej L. XXXIII w Krakowie, od obowiązku udzielania nauki języka francuskiego.
4. Tyczka Antoni, nauczyciel śpiewu, na własne żądanie uwolniony od obowiązków dnia 31. marca 1914.

B) Przybyli do zakładu.

a) Otrzymali posadę nauczycielską w tutejszym zakładzie:

1. Liszkowicz Piotr, profesor c. k. gimnazyum w Jaśle, reskr. c. k. Rady szkolnej kraj. z dnia 3. sierpnia 1913. r. L. 12.986/IV.
2. Wołek Adam, profesor c. k. gimnazyum w Jarosławiu, przydzielony do służby nauczycielskiej w tutejszym zakładzie, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 3. sierpnia 1913. L. 13.985/IV.

b) Przeniesieni w tym samym charakterze:

3. Kwieciński Adam, dr. filozofii, zastępca nauczyciela w c. k. gimnazyum realnem (IV) w Krakowie, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 3. września 1913. L. 15.251/IV.
4. Patoń Stanisław, zastępca nauczyciela w filii c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 9. sierpnia 1913. L. 13.229/IV.
5. Popek Julian, zastępca nauczyciela w filii c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 14. stycznia 1914. L. 431/IV.
6. Ręgorowicz Ludwik, egzaminowany kandydat stanu nauczycielskiego, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 13. maja 1914. L. 7962/IV.

c) Zamianowani zastępcami nauczycieli:

7. Ks. Słowiaczek Karol, wikaryusz w Podgórzu, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 9. września 1913. L. 15.509/IV.
8. Szyszka Michał, kandydat stanu nauczycielskiego,

reskr. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 4. lutego 1914. r. L. 23.098/IV.

9. Włoch Władysław, dr. filozofii, kandydat stanu nauczycielskiego, reskr. c. k. Rady szk. kr. z. 4. lutego 1914. L. 23.098/IV—1913.

---

1. Beranyk Michał, j. w., zamianowany nauczycielem języka ruskiego jako przedmiotu względnie obowiązkowego, reskr. c. k. Rady szk. kr. z d. 17. paźdz. 1913. L. 16.903/IV.
2. Kwieciński Adam, j. w., zamianowany nauczycielem języka francuskiego i stenografii, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 10. września 1913. L. 15.910/IV.
3. Tyczka Antoni, urzędnik kolei państwowych, zamianowany nauczycielem śpiewu, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 16. października 1913. L. 16.419/IV.
4. Miszewski Stanisław, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 12. kwietnia 1914. L. 5680/IV zamianowany nauczycielem śpiewu w miejsce Antoniego Tyczki.

C) Urlopy otrzymali:

1. Ciulik Rudolf, j. w., na przeciąg 2. półrocza dla poratowania zdrowia reskr. c. k. Rady szk. kraj. z dn. 31. stycznia 1914. L. 1535/IV.
2. Grzanowski Józef, j. w., na czas od 16. kwietnia do końca roku szkolnego dla poratowania zdrowia, reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 27. kwietnia 1914. L. 7021/IV.
3. Hammer Seweryn, j. w., na rok szkolny 1913/4. dla celów naukowych reskr. c. k. Rady szk. kr. z d. 18. lipca 1913. L. 8444/IV i z d. 15. stycznia 1914. L. 22.912/IV—1913.
4. Jarosz Jan, j. w., na przeciąg 2. półrocza roku szkol. 1913/14. dla przedsięwzięcia badań naukowych reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 14. stycznia 1914. L. 431/IV.
5. Kozłowski Edward, j. w., na czas od 20. do 30. czerwca 1914. celem wzięcia udziału w pielgrzymce do Ziemi św. reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 5. marca 1914. L. 3563/IV.
6. Mac Władysław, j. w., od dnia 4. kwietnia do końca roku szkolnego 1914. dla poratowania zdrowia reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 5. maja 1914. L. 7528/IV.

7. Riess Stanisław, j. w., na rok szkolny 1913/14. celem dalszego kierownictwa prywatnego gimnazyum w Brzesku reskr. c. k. Rady szkol. kraj. z dnia 18. lipca 1913. r. L. 12.288/IV.
8. Spitzer Salomon, j. w., od 25. maja do końca roku szk. dla poratowania zdrowia reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 31. maja 1914. L. 9096/IV.

D) Zniżenia liczby godzin nauki szkolnej do połowy otrzymali:

1. Igieliński Antoni, j. w., na rok szkolny 1913/14. reskr. c. k. Rady szk. kraj. z 18. lipca 1913 L. 12.255/IV. i z d. 14. stycznia 1914. L. 119/IV.
2. Patoń Stanisław, j. w., na przeciąg 1. półrocza roku szk. 1913/14. reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 18. lipca 1913. L. 12.255/IV.
3. Sawicki Ludomir, j. w., na rok szkolny 1913/14. dla wykładów geografii w Uniwersytecie Jagiellońskim, reskr. c. k. Rady szkol. kraj. z d. 18. lipca 1913. L. 10.478/IV i z dnia 31. stycznia 1914. L. 1120/IV; urlop całkowity w tym samym celu od 17. maja do końca roku szkolnego reskr. c. k. Rady szk. kr. z d. 13. maja 1914. L. 7962/IV.
4. Soboń Karol, j. w., na czas od 1. półrocza 1913/14. reskr. c. k. Rady szk. kr. z d. 18. lipca 1913. L. 12.255/IV.
5. Stach Teodor, j. w., na rok szkolny 1913/14. dla dalszego kierownictwa prywatnego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego Sebaldy Münnichowej w Krakowie reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 18. lipca 1913. L. 10.299/IV.

E) Wiadomości osobiste.

1. C. k. Rada szk. kraj. przyznała a) drugi dodatek pięcioletni profesorom: Dr. Janowi Jaroszowi (reskr. z d. 30. listopada 1913. L. 20.327/IV) i Wincentemu Sikorze (reskr. z dn. 28. czerwca 1913. L. 7933/IV; b) trzeci dodatek pięcioletni Adamowi Wołkowi (reskr. c. k. Rady szk. kraj. z d. 31. maja 1914. L. 8562/IV).
2. Do VIII rangi służbowej posunięci zostali profesorowie: Dr. Jan Jarosz (reskr. c. k. Rady szk. kraj. z dn. 18. stycznia 1914. L. 598/IV) i Wincenty Sikora (reskr. Prez. c. k. Rady szk. kr. z d. 20. sierpnia 1913. L. 358).

III.

Rozkład nauki i lektura.

Język polski.

Klasa Va+b. Czytanie wzorów według Wypisów i charakteryzowanie rodzajów poezyi i prozy na podstawie odnośnej lektury, przyczem uwzględniano wiadomości historyczno-literackie o autorach. W całości przeczytano: »Pana Tadusza« Mickiewicza, »Jana Bieleckiego« i »Ojca zadżumionych« Słowackiego, »Zemstę« Fredry, »Srula z Lubartowa« Szymańskiego, »Latarnika« Sienkiewicza i »Makbeta« Szekspira. Na lekturę domową przeczytali uczniowie »Potop« i »Pana Wołodyjowskiego« Sienkiewicza; pilniejsi zdawali również sprawę i z innych dzieł, zwłaszcza z zakresu nowszej powieści.

Klasa VIa+b. Lekturę Wypisów szkolnych uzupełniono czytaniem w całości w szkole: »Trenów«, »Odprawy posłów« Kochanowskiego, »Satyr i bajek« (wybranych) Krasickiego, »Powrotu posła« Niemcewicza, »Barbary Radziwiłłówny« Felińskiego. Obowiązkowo czytano w domu: »Piekło« z Boskiej komedyi Dantego, »Trylogię« Sienkiewicza, »Pamiętniki« Paska, Kitowicza, »Doświadczyńskiego« cz. I. Krasickiego. Na lekturę prywatną zdawali uczniowie Tassa »Jerozolimę wyzwoloną« w tłóm. Piotra Kochanowskiego oraz uzupełniali lekturę szkolną poznawaniem w całości dzieł nie objętych planem nauki. Nadto wygłaszali uczniowie referaty.

Klasa VII. Na podstawie Wypisów przerobiono literaturę Polski porozbiorowej do »Kordyana« Słowackiego. W całości przeczytali uczniowie: »Powrót posła« Niemcewicza, »Barbarę Radziwiłłównę« Felińskiego, »Wiesława« Brodzińskiego, Mickiewicza: »Ballady i romanse«, »Sonety«, »Konrada Wallenroda«, »Dziady«, »Maryę« Malczewskiego, »Śluby panieńskie« Fredry, młodzieńcze powieści poetyckie i »Maryę Stuart« Słowackiego. Obowiązkowo czytano w domu: »Giaura« Byrona, »Zamek Kaniowski« Goszczyńskiego i »Kupca weneckiego« Szekspira. Nadto pilniejsi uczniowie zdawali sprawę ustnie i pisemnie z wielu innych dzieł nowszej literatury belletrystycznej i krytycznej.

Klasa VIIIa+b. Uczniowie poznali według Wypisów Tarnowskiego i Próchnickiego historyę i celniejsze dzieła literatury narodowej w XIX wieku od »Kordyana« Słowackiego aż do doby dzisiejszej. Uzupełniono naukę szkolną czytaniem w całości wszystkich najważniejszych dzieł Słowackiego, Krasińskiego, wielu dzieł Korzeniowskiego, Pola, Syrokomli, Ujejskiego, Lenartowicza. Nadto czytali uczniowie dzieła Kraszewskiego, Rzewuskiego, Sienkiewicza, Asnyka, Prusa, Szekspira, Wyspiańskiego, Rydla, Tetmajera, Żeromskiego, Reymonta, Orzeszkowej, celniejsze dzieła krytyczne i wybitniejsze dzieła obce.

Język niemiecki.

Klasa Va+b. Przerobiono przeszło 50 ustępów z podręcznika Ippoldta i Styli. Przeczytano w całości Eichendorffa: »Aus dem Leben eines Taugenichts« i »Peter Schlemihls wundersame Geschichte« Chamissa. Okolicznościowo powtarzano pilnie zasady gramatyczne.

Klasa VIa+b. Przeczytano i objaśniono prawie wszystkie ustępy z »Deutsches Lesebuch« Bd. II Ippoldta i Styli. Gramatykę powtarzano okolicznościowo. Przeczytano również w całości Lessinga »Minna v. Barnhelm«, Goethego: »Hermann u. Dorothea«, Chamissa: »Peter Schlemihl«, Eichendorffa: »Aus dem Leben eines Taugenichts«.

Klasa VII. Z wypisów Ippoldta i Styli przerobiono 43 ustępy różnej treści i przeczytano w całości Lessinga: »Minna v. Barnhelm« i »Jungfrau v. Orleans« Schillera; na lekturę domową »Götz v. Berlichingen« Goethego.

Klasa VIIIa. Przeczytano większą część wypisów Ippoldta, a w całości Goethe: »Faust I«, Schiller: »Demetrius«.

Klasa VIIIb. Na podstawie wypisów Ippoldta kilkadziesiąt ustępów z różnych działów, nadto w całości dramaty: »Wallenstein«, »Faust« I. Teil. Prywatna lektura obowiązkowa: »Maria Stuart«, »Egmont«.

Język łaciński.

Klasa Va. Ovidius: Metam.: (podług wyd. Sinki) ust. 1, 5, 7, 13, 18, 19, 21, 25; Fasti: 2, 3, 4, 5, 6, 8; Trist.: 3, 4, 6. T. Liv. I, XXI (w wyborze).

Klasa Vb. Ovidii (wyd. Sinki): Metam.: 1, 2, 3, 5, 7, 13, 17, 18, 19, 21, 24, 25, 26; Fastorum: 1, 3, 8; Tristium: 3, 4, 6; Amo-

rum: 2, 3. Inne ustępy z poszczególnych dzieł na prywatną lekturę. Livii: I. XXI (1—15 i 48—57).

Klasa VIa+b. Sallustius: Bellum Jugurthinum. Cicero: in Catilinam I; Vergilius: Aen. I, II, VI.

Klasa VII. Cicero: Oratio pro Milone; Cato maior; Wybór elegików rzymskich wyd. ks. Karchuta: Catullus: 1, 2, 3, 4, 9, 14, 22, 30, 31, 35, 44, 46, 49, 50, 51, 62, 65, 72, 73, 75, 76, 84, 85, 87, 93, 96, 101, 109. Tibullus ks. I. 1, 3, 4, 10; ks. II, I, 2; Propertius ks. I, 1, 18, 22; ks. II, 3, 26. Wybór z listów Cycerona: Ad Atticum I, 1, 9, 19.

Klasa VIIIa+b. Horatii: Carminum I. 1, 3, 4, 10, 14, 21, 22, 25, 31, 34, 37; II. 1, 3, 9, 10, 13, 14, 19; III. 1, 3, 5, 13, 29, 30; IV. 7, 12; Epodon 2; Satirarum I. 1, 6, 9; II. 6; Epistularum I. 1; Taciti ab excessu: I. 1—30; II. 41—43, 53—55, 69—83; III. 1—7; XIV. 51—56; XV. 38—45, 60—65.

Język grecki.

Klasa Va. Ksenofonta (podług Chrestomatyi Fiderera) Anabasis: 1, 7, 8, 12; Cyropedya: 1, 2; Pamiętniki: 1, 2, 3; Homera Iliada: I. III.

Klasa Vb. Według Fidera Chrestomatyi: Xenofonta Anab.: 1, 2, 3, 4, 6, 8, 10, 12, 13, 14, 16, 17, 18; Cyrop.: 1, 3, 4, 6, 9; Pamiętn.: 3, 4; inne ustępy na prywatną lekturę; Homera Iliada: I, III, (II na prywatną lekturę).

Klasa VIa. Homera Iliada: IV. 1—280, V, VI, XVIII, XXII, XXIV. Herodota: VIII. 1—26, 40—67; 70—96, 121—125, 140—144.

Klasa VIb. Homera Iliada: VI, IX, XVI, XXII, XXIV; Herodota: VIII. 40—114.

Klasa VII. Homera Odyssea: I, 1—79, VIII, X, XII, XV, XXII; Demostenesa: I, III Olintyjska; Platona: Apologia Sokratesa.

Klasa VIIIa. Sofoklesa: Antygona, z Platona rozdziały: Protagoras: 2 - 9, 33—35. Gorgiasz: 11, 21—26, 38—41. Biesiada: 28—29, 32—33, 35—37; Fedon: 64—67; Rzeczpospolita: V, 19 - 22; VI, 18—19; VII, 1—3; Fedrus: 25—29. Menon: 15—20; Timeusz: 5—6.

Klasa VIIIb. Sofoklesa: Antygona; Platona: Apologia od 11. rozdz. do końca; Protagoras i Fedon w wyjątkach.

IV.

Tematy wypracowań piśmiennych.

A) W języku polskim.

KLASA Va.

1. Początek roku szkolnego (w formie listu) (domowe). — 2. Dwór sędziego Soplicy (szk.). — 3. Rynek krakowski (dom.). — 4. Bory litewskie (na podstawie P. Tadeusza) (szk.). — 5. Znaczenie wody dla człowieka (szk.). — 6. Wina i kara Bieleckiego (szk.). — 7. Lata mojego dzieciństwa (dom.). — 8. Wizerunek Kmicica (według »Potopu«) (szk.). — 9. Jakie mamy korzyści z czytania książek (dom.). — 10. Jakie pobudki pchały Makbeta do zbrodni (szk.).

KLASA Vb.

1. Lato — wrażenia z wakacyi w formie listu (dom.). — 2. Śmierć Stolnika (według opow. Gerwazego) (szk.). — 3. Jakie zalety mają wycieczki piesze (dom.). — 4. Opis zamku Horeszków (szk.). — 5. Ogień jako żywioł pożyteczny i szkodliwy (szk.). — 6. Zemsta Jana Bieleckiego (szk.). — 7. Lata mojego dzieciństwa (dom.). — 8. Podanie o Sicińskim (na podst. gawędy Mickiewicza) (szk.). — 9. Ruch uliczny w Krakowie (dom.). — 10. Co zyskał Makbet za swe czyny (szk.).

KLASA VIA.

1. Sąd Długosza o własnem dziele (szk.). — 2. Zewnętrzne i wewnętrzne przyczyny rozwoju literatury wieku złotego (dom.). — 3. Apoteoza szlachty i złotej wolności u Orzechowskiego (szk.). — 4. Uzasadnić zdanie Kochanowskiego:

»Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi,
Tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi,
Nie spali ogień, nie zabierze woda —
Nad wszystkiem innem panuje przygoda«. (dom.)

5. Kochanowski jako satyryk (szk.). — 6. Układ Trenów (szk.). — 7. Korzyści prawdziwej przyjaźni (dom.). — 8. Przyczyny nierządu w Polsce według dzieła Konarskiego »O skutecznym rad

sposobie« (szk.). — 9. Charakterystyka Basi Wołodyjowskiej (dom.). — 10. Krytyka sarmatyzmu w »Powrocie posła« Niemcewicza (szk.).

KLASA VIb.

1. Główne motywy liryki XV w. (dom.) — 2. Życiorys Kl. Janickiego na podstawie jego elegii (szk.). — 3. O ile słusznem jest zdanie M. Reja: »Cnota, rozum, fortuna różnymi gościńcy od siebie ciągną« (dom.). — 4. Pochwała wsi polskiej u pisarzy XVI w. (szk.). — 5. Patryotyczne pieśni Kochanowskiego (szk.). — 6. Pierwiastek filozoficzny w Trenach (szk.). — 7. Obowiązki koleżeństwa (dom.). — 8. Działalność reformatorska Konarskiego (szk.). — 9. Losy Wołodyjowskiego (dom.). — 10. Ideały stronnictwa patryotycznego w »Powrocie posła« Niemcewicza (szk.).

KLASA VII.

1. Czego i jak uczy Niemcewicz swych ziomków w »Powrocie posła« (szk.). — 2. Charakterystyka ks. Józefa Poniatowskiego (na podstawie czytanych wyjątków z »Pamiętników« K. Koźmiana) (dom.). — 3. »W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele« (Rozwinąć i uzasadnić w formie mowy do kolegów) (szk.). — 4. Opis pochodu, urządzonego ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w Krakowie (dom.). — 5. Pierwiastek romantyczny w »Balladach« Mickiewicza (szk.). — 6. Stosunek Halbana do Konrada Wallenroda (dom.). — 7. Ostatni dwaj Piastowie na tronie polskim (szk.). — 8. Jedność estetyczna w »Dziadach« wileńskich Mickiewicza (szk.). — 9. W jaki sposób zdobywamy prawdziwą wiedzę (w formie mowy) (dom.) — 10. Przyroda ukraińska w »Maryi« Malczewskiego (szk.).

KLASA VIIIa.

1. Co ciekawego widziałem i czego nauczyłem się podczas wakacyi? (szk.). — 2. Mowa ucznia na Wieczorze ku czci księcia Józefa Poniatowskiego. Motto: Bóg mi powierzył honor Polaków, Bogu go oddam (dom.). — 3. Idea Anhellego. Jej genetyczny związek z twórczością poprzednią poety i znaczenie (szk.). — 4. Wpływ warunków geograficznych na charakter i sposób życia narodów (dom.). — 5. a) Jakie zalety w człowieku najbardziej cenię i dlaczego? b) I żółw się czasem spieszy, lecz

między żółwiami. Wyjaśnić znaczenie treści (szk.). — 6. Hrabia Henryk. Charakterystyka (szk.). — 7. Jak pojmuję obowiązki wobec szkoły i rodziny? Dyalog (dom.). — 8. Charakterystyka mesyanizmu polskiego (szk.).

KLASA VIIIb.

1. Jak w VIIIa (szk.). — 2. Jakie zasługi otworzyły podziemia Wawelu przed księciem Józefem Poniatowskim? (dom.). — 3. Idea przewodnia Lilli Wenedy (szk.). — 4. Jakie przyczyny geograficznej i historycznej natury stworzyły charakter ducha i życia polskiego? (dom.). — 5. a) Którą z wad ludzkich uważam za najgorszą i dlaczego? b) Wyjaśnić treść przysłowia: Nie pchaj rzeki, sama płynie (szk.). — 5. Pankracy. Charakterystyka (szk.). — 7. Jak pojmuję moje obowiązki wobec Boga i ojczyzny? rozmowa (dom.). — 8. Dzieje romantyzmu polskiego. Charakterystyka poszczególnych faz rozwoju (szk.).

B) W języku niemieckim.

KLASA Va.

1. Das Lied der Erinnyen in der Ballade: »Die Kraniche des Ibykus« (szk.). — 2. Der Regen und seine Bedeutung (dom.). — 3. Gellerts Barmherzigkeit (szk.). — 4. Die christliche Gesinnung des Grafen v. Habsburg (dom.). — 5. Wer andern eine Grube gräbt, fällt selbst hinein. (Entwicklung und Begründung an einem Beispiel) (szk.). — 6. Inhaltsangabe der Goetheschen »Ballade« (dom.). — 7. Goethes Puppentheater (Auf Grund der Schullektüre) (szk.). — 8. Ein Leichenbegängnis in Rom (dom.). 9. Vaterlandsliebe des Emilius Paulus (szk.). — 10. Die Vorboten des Frühlings (dom.). — 11. Übersetzung aus dem Polnischen (szk.). — 12. Das Blatt und seine Bedeutung für das Leben der Pflanze (dom.).

KLASA Vb.

1. Die Entdeckung der Mörder des Ibykus (szk.). — 2. Die Überschwemmung (dom.) — 3. Der Aufenthalt Schillers in Lorch (szk.). — 4. Welche Gefühle trieben den Schillerschen Taucher in den Abgrund? (dom.). — 5. Der Bau des Schlosses von Reissenstein. (szk.). — 6. Inhaltsangabe der Goetheschen

Ballade: »Hochzeitlied« (dom.). — 7. Goethes Jugendlektüre (szk.). — 8. Ein römischer Triumph (dom.). — 9. Die Macht des Pflichtgefühls (szk.). — 10. Die Vergnügungen der Schüler im Freien (dom.). — 11. Übersetzung aus dem Polnischen (szk.). — 12. Das Schmarotzertum in der Pflanzenwelt (dom.).

KLASA VIa.

1. Wie wird Hilde dem Hettel gewonnen? (szk.). — 2. Legende vom Hufeisen von Goethe — Gedankengang (dom). — 3. Der Zwiespalt zwischen Vater und Sohn (im zweiten Gesange von Hermann und Dorothea) (szk.). — 4. Freund Lipp von Baumbach (Lipps Laufbahn) (dom.). — 5. Leipzig zur Zeit Goethes (szk.). — 6. Was erzählt Dorothea von ihrem ersten Bräutigam? (dom.). — 7. Klopstock auf der Schule in Pforta (szk.). — 8. Stadt- und Dorfleben (dom.). — 9. Der Kampf mit dem Drachen. Disposition des Gedichts (szkol.). — 10. Einige Episoden aus Minna von Barnhelm (dom.).

KLASA VIb.

1. Gudrun am Hofe Hartmuts (szk.). — 2. Reinekes Bericht von dem Schatze (dom). — 3. Das Orakel- von Wildenbruch Nacherzählung) (szk.). — 4. Was führte Minna von Barnhelm nach Berlin? (dom.). — 5. Die Leipziger Universitet zur Zeit Goethes (szk.). — 6. Lipps Laufbahn (nach Baumbach) (dom.). — 7. Klopstocks erste Lebensjahre (szk.). — 8. Ein Abend im Theater (dom). — 9. Die Rückkehr der Griechen. Nach Schillers Siegesfest (szk.). — 10. Welchen Bericht gibt der Richter von den Leiden seines Volkes in Hermann und Dorothea? (dom.).

KLASA VII.

1. Siegfrieds Tod (szk.). — 2. Das Romantische in Bürgers Ballade: »Lenore« (dom.). — 3. Die Lebensweise eines Sängers im Mittelalter (szk.). — 4. Alle Schuld rächt sich auf Erden. (Entwicklung und Begründung des Satzes) (dom.). — 5. Der Aufbau der Handlung in dem Lessingschen Lustspiel: »Minna von Barnhelm« (szk.). — 6. Goethes Freundschaftsbund mit dem Herzog von Weimar (szk.). — 7 Wintersport der Jugend (dom.). — 8. Das Schicksal Mignons (szk.). — 9. Die Eroberung der Luft durch die Menschen (dom.). — 10. Ein Maiabend (szk.).

KLASA VIIIa.

1. Der Dorfschmied von Lienhard (Nacherzählung) (szk.).— 2. Der Krieg und der Friede nach Schillers Lied von der Glocke (dom.). — 3. Faust vor dem Ostertag (szk.). — 4. Fürst Poniatowski in der Schlacht bei Leipzig und sein Untergang (dom.). — 5. Welche Verdienste haben sich die deutschen Romantiker erworben? (szk.). — 6. Wie gestaltet sich das Liebesverhältnis zwichen Faust und Gretchen (dom.). — 7. Verfährt Schiller bei der Schilderung der Landschaft im »Spaziergang« nach den Grundsätzen des Laokoon? (szk.). — 8. Das Zeitalter des Sokrates und unsere heutige Zeit.

KLASA VIIIb.

1. Das »Lied von der Glocke« als ideales Gesamtbild des menschlichen Lebens (szk.). — 2. Welchen Nutzen habe ich vom Studium der Geschichte davongetragen? (dom.). — 3. Die Betrachtungen Goethes über die Laokoon-Statue (szkol.). — 4. Die Wahrheit des Spruches: »Das eben ist der Fluch der bösen Tat, dass sie fortzeugend immer Böses muss gebären« — ist an Balladyna oder Macbeth darzustelen (dom.). — 5. Was erfahren wir über das Verhältnis Wallensteins zum Kaiser im »Lager« und dem 1. Aufzug der »Piccolomini?« (szk.). — 6. Meine Ansichten über die allgemeine Reife des Geistes und Charakters (dom.). — 7. Die Rolle Questenbergs im II. Teil des betreffenden Dramas (szk.). — 8. Die Rolle des Mephistopheles in der Faust-Tragödie (szkolne).

V.

Stan zbiorów naukowych.

A. Biblioteka.

I. Dla nauczycieli.

Z końcem roku szkolnego 1913/14. biblioteka nauczycielska liczyła 467 dzieł.

Prenumerowano czasobisma: Biblioteka warszawska, Kosmos, Pamiętnik literacki, Poradnik językowy, Przegląd filozoficzny, Przegląd polski, Przewodnik bibliograficzny, Przewodnik naukowy i literacki, Ruch filozoficzny, Lehrproben und Lehrgänge, Zeitschrift für die österreichischen Gymnasien, Zeitschrift f. d. physikalischen und chemischen Unterricht, Zeitschrift für Zeichen- und Kunstunterricht.

Zakupiono: Biblioteka klasyków polskich tom 3.; Encyklopedya wychowawcza tom 8.; Jabłonowski: Dwie kultury; Jacob: Methodik des mathematischen Unterrichts; Jarosch; Methodik in der darstellenden Geometrie u. i. Geom. Zeichnen; Kutrzeba: Historya ustroju Polski w zarysie, tom 2. Litwa; Langl: Methodik des Unterrichts im Zeichnen; Łoziński: Życie polskie w dawnych wiekach; Mokłowski: Sztuka ludowa w Polsce; Müllner: Methodik des geographischen Unterrichts; Pejscha: Methodik des Unterrichts in der französischen Sprache; Pini: Dzieła A. Mickiewicza, tom 2.; Siemieński: Ody Horacyusza (wybrane); Skałkowski: książę Józef; Scheindler: Praktische Methodik f. d. höh. Unterricht, tom 1. i Methodik des Unterrichts in der lateinischen Sprache; Siegel: Methodik des Unterr. in der philos. Propädeutik; Turba: Die pragmatische Sanktion; Vorschriften über die Prüfung für das Lehramt; Wasilewski: Dzieła zbiorowe Seweryna Goszczyńskiego; Wengraf: Jahrbuch des höheren Unterrichtswesens in Österreich, J. 1913.

Dary: Zakład otrzymał w darze dzieł 32, a mianowicie: 27 od Akademii Umiejętności, 1 od Ministerstwa W. i O., 2 od Rady szkol. krajowej, 1 od Konsystorza Ks.-Bisk. w Krakowie, 1 od Muzeum szkolnego we Lwowie.

II. Biblioteka dla uczniów.

a) Dział polski.

Biblioteka liczy 1336 dzieł. W b. roku zbiór powiększył się o 27 dzieł, a mianowicie:

M. Bałucki: Przebudzeni. — W. Bełza: Z epoki Mickiewicza. — St. Brykczyński: Moje wspomnienia (Dar). — W. Gąsiorowski: Rok 1809. — W. Gomulicki: Życie dla ojczyzny, Rok 1812, Kłosy z polskiej niwy. — J. A. Herbaczewski: Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej. — K. Junosza: Wybór pism

t. I. (Dar). — R. Kipling: Dzielni marynarze, Pod niebem indyjskiem (Dar). — J. Kochanowski: Odprawa posłów greckich (Dar); Treny (Dar). — A. Mickiewicz; Pisma t. VI. i VII. — Z. Morawska: Adjutant następcy tronu, Na zgliszczach zakonu. — E. Müller: Młodość sławnych ludzi. — E. Orzeszkowa: Pan Graba. — S. Ostrowski: Śladami legionów. — W. Przyborowski: Pod Stoczkiem. — M. Rolle: Tadeusz Czacki i Krzemieniec. — L. Rydel: Trylogia. — W. Shakespeare: Dzieła t. IX—XII. — W. Skiba: Nad poziomy. — Sofokles: Edyp w Kolonie (Dar). — Sz. Tokarzewski: W ucieczce. — W. Umiński: Krwawy chleb. — Z. Urbanowska: Cudzoziemiec, Wszechmocni. — J. Verne: Podróż do środka ziemi (Dar). — K. Wojciechowski: Bolesław Prus. — S. Żeromski: Ludzie bezdomni.

b) Dział niemiecki.

Biblioteka liczy 816 dzieł. W b. roku zbiór powiększył się o 3 dzieła, a mianowicie:

Die Kristallkugel von Helene Böhlau; Das Gymnasium zu Stolpenburg von Hans Hoffmann; Freund Hein von Emil Strauss.

B. Gabinet geograficzno-historyczny.

Gabinet posiada 529 przedmiotów. W bieżącym roku szkolnym zakupiono: Bamberg F.: Australia (fiz.); Majerski: Mapa fizyczna ziem dawnej Polski (2 egzemplarze); Benndorf: Pięć tablic przedmiotów z czasów przedhistorycznych.

C. Gabinet historyi naturalnej.

Gabinet ten posiada w dziale zoologicznym 458 okazów, w dziale botanicznym 276, w dziale mineralogicznym 657.

W b. roku szkolnym zakupiono: Model narzędzi pyszczkowych, Procrustes coriaceus, w 27.000. powiększeniu; sześć tablic zoologicznych Schmeila (ameby, wymoczki, glony, słonie, strusie i niedźwiedź biały); tablice Pfizenmayera: Mamut wraz z tekstem; tablice G. Kellera: Ichtyosaurus; Model kiełkowania: Phaseolus vulgaris; 150 pudełek na minerały i kilkadziesiąt słoi na preparaty.

D. Gabinet fizyczny.

W roku szkolnym 1913/14. nabyto: spektroskop Amici'ego do prostolinijnej obserwacyi widma, opór lampkowy do uzasadnienia techniki oporów, elektrolityczny przerywacz Wehnelta, spinthariskop Crookesa'a (bromek radu), oraz tablice ciężarów atomowych pierwiastków. Razem posiada gabinet 597 pozycyi.

VI.

Ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych.

RSk. 28. lipca 1913. L. 13.426/IV. postanawia, żeby 1) począwszy od 1. września 1915. roku poruczano naukę w szkołach średnich prywatnych, o ile utrzymujący te zakłady mają zamiar starać się o przyznanie im praw szkół publicznych, wyłącznie nauczycielom, posiadającym pełną kwalifikacyę nauczycielską dla danych przedmiotów. 2) Aż do tego terminu zezwalać będzie RSk. wyjątkowo na udzielanie nauki w klasach niższych także przez nauczycieli, nie posiadających pełnej kwalifikacyi.

RSk. 26. sierpnia 1914. L. 9742/IV. zarządza, aby nie przyznawano stopnia »na ogół uzdolniony«: 1. uczniom, którzy już w roku poprzednim przeszli do klasy wyższej ze stopniem »na ogół uzdolniony«; 2. repetentom, którzy mimo powtarzania klasy nie zdołali we wszystkich przedmiotach osiągnąć dostatecznych wyników; 3. uczniom, którzy w ciągu roku szkolnego przy wszystkich klasyfikacyach okresowych mieli z trzech lub więcej przedmiotów notę niedostateczną; 4. uczniom, którzy przy klasyfikacyi z końcem roku szk. otrzymają notę niedostateczną w tym samym przedmiocie, w którym na 3. konferencyi okresowej, zamykającej 1. półrocze, również otrzymali notę niedostateczną.

RSk. 27. sierpnia 1913. L. 14.855/IV. przypomina rozporządzenie z d. 7. października 1890. L. 17.791. w sprawie przyjmowania uczniów obcych i kontrakcyi studyów.

RSk. 15. października 1913. L. 1.026/IV. poleca, aby naukę I. półrocza kończono 30. stycznia, a wykazy cenzur, względnie świadectw z datą 31. stycznia, doręczano uczniom w dniu 31. stycznia o godzinie 8. rano. W razie, gdyby na dzień 31. stycznia przypadła niedziela, należy postąpić analogicznie o jeden dzień wcześniej. W dniu 31. stycznia, tudzież 1. i 2. lutego ani nauki udzielać, ani wspólnego nabożeństwa dla uczniów odprawiać się nie będzie.

Zarazem oznajmia RSk., że dzień Zaduszny (2. listopada) jest wolny od nauki szkolnej, a w sprawie nabożeństwa szkolnego wydaje Dyrekcya w porozumieniu z ks. Katechetą stosowne zarządzenie.

RSk. 19. stycznia 1914. L. 498/IV. podaje do wiadomości zarządzenie c. k. Inspektoratu Ruchu kolei państwowych w Krakowie z d. 7. stycznia 1914. L. 10775., że w poczekalniach kolejowych przebywać wolno tylko podróżującym, względnie ich towarzyszom, zaopatrzonym w odpowiednie legitymacye kolejowe jak bilet jazdy, bilet wstępu na peron i t. d. i to tylko na jedną godzinę przed odejściem pociągu.

RSk. 27. maja 1914. L. 8292/IV. intymuje reskrypt c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty z d. 26. maja 1914. L. 13547., na mocy którego można na żądanie wydać uczniom poświadczenie, że brali udział w fakultatywnej nauce strzelania.

Zajęcia umysłowe i fizyczne młodzieży. Bursa.

1. **Czytelnia.** Czytelnia uczniów obejmowała w sobie, jak lat ubiegłych, bibliotekę, czytelnię czasopism, zajmowała się urządzaniem odczytów, nadto nadzorowała koło sportowe i mandolinistów.

Biblioteka wzrosła w ciągu b. r. szk. o 30 tomów i liczy obecnie 315 tomów oraz 46 roczników czasopism. W darze otrzymano: od T. Podrazy: Krechowieckiego, Fiat lux, ks. H. Kołłątaja, Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III., K. Landmana: Napoleon I., Miecz. Pieniążka: O ży-

ciu i dziełach Adama Mickiewicza, od F. L.: Kraszewskiego »Kordecki«, od St. Ryczka: »Pamiętniki Paska«.

Czasopisma prenumerowano następujące: Tygodnik ilustrowany, Biesiada literacka, Świat, Język polski, Straż polska, Zur Lust und Lehre, Tygodnik sportowy. Darmo otrzymywała Czytelnia Fotografa warszawskiego.

Odczytów wygłoszono 5. Prawo obyczajowe w Polsce w w. XIII. (Menasche VIII*b*), Napoleon na wyspie św. Heleny (Wettstein VII), Reformacya w Polsce (Schab VI*b*), Matejko (z obrazami świetlnymi) (Mitera VI b), Równanie trzeciego stopnia (nie odwrócone) (Wątor VI*a*).

11. maja b. r. po południu odbyła się staraniem Czytelni wycieczka uczniów (40) do fabryki cukrów i czekolady: »Kryształ« w Podgórzu. Uczniowie, oprowadzani przez p. W. Sobolewskiego, oglądali maszyny, fabrykacyę cukierków, przyczem wszyscy zostali obdarowani na pamiątkę rozmaitymi wyrobami fabryki.

Niniejszem Zarząd Czytelni składa Dyrekcyi fabryki serdeczne podziękowanie.

Koło sportowe zajmowało się urządzaniem gier i zabaw, w zimie jeżdżono na nartach i saneczkach.

Kółko mandolinistów wystąpiło na wieczorku urządzonym przez kl. VIII. ku czci ks. Józefa Poniatowskiego.

Dochody Czytelni wynosiły	. .	111·23 K
Rozchody » »	. .	99·17 »
Na rok następny pozostaje	. .	12·06 K

Zarząd Czytelni stanowili: Anderle St. (VII) prezes, Szczepkowski T. (VI*a*) wiceprezes, Schab (VI*b*) sekretarz, Rogowski B. (VII) skarbnik, Guzik (VI*a*) sekretarz. Na czele koła sportowego stał G. Zacny (VII), koła mandolinistów A. Zabdyr (VIII*b*).

Kuratorem Czytelni był prof. Władysław Mossoczy.

2. **Uroczysty wieczór ku czci ks. Józefa Poniatowskiego** odbył się staraniem uczniów kl. VIII. dnia 20. listopada 1913. roku w Sokole.

Program: 1. a) A. Z.: Tęsknota za ojczyzną, marsz. b) Czy powrócisz? polonez. — Orkiestra mandolinistów pod batutą A. Zabdyra (VIII*b*). 2. a) Marsz z r. 1809. b) Duniecki:

Pieśń żołnierza. — Chór męski pod batutą St. Ratyńskiego (VIII*b*). 3. Przemowa ucznia T. Chełmeckiego (VIII*b*). 4. Niemcewicz: Pogrzeb ks. J. Poniatowskiego. Deklamacya St. Kołodziejczyka (VIII*b*). 5. Moniuszko-Münhaimer: Pieśń wieczorna. Kwartet smyczkowy: Butterteig A. (VIII*b*), Pinkusfeld A. (VII), Baumgarten St. (VII). 6. a) Z. Krasiński-Nowowiejski: Fala. b) Wieniec pieśni polskich. — Chór. 7. Or-Ort: Elegia. Deklamacya L. Mroza (VIII*a*). 8. a) Moniuszko: Polonez. b) Wieniec pieśni polskich. — Orkiestra mandolinistów. 9. a) Prolog — wygłosił prof. W. Mossoczy. b) Ostatnia noc. Scena z wizyi dramatycznej p. Michaliny Mossoczowej. Rzecz w kwaterze ks. Józefa pod Lipskiem w nocy z 18. na 19. października 1813. r. Osoby: ks. Józef (A. Targoski VIII*b*), Grabowski, gen. bryg. (Sokół B. VIII*b*), Aksamitowski, major (A. Jaworski VIII*a*), Adjutant (K. Pankiewicz VIII*a*). Iwaśko (J. Smajek VII*b*) Maksym (J. Wiciński VIII*a*), kozacy księcia; Rozsądek (St. Boryczko VIII*a*) i Polityka (St. Ladziński VIII*b*), widma; Uczeń (Mróz VIII*a*), Skaut (Michnowicz VIII*b*) uczniowie, skauci. 10. Marsz z r. 1813. Orkiestra mandolinistów.

Czysty dochód z Wieczoru wyniósł K 68·84; z tego ofiarowano na Czytelnię gimn. 20 K, na Bursę 18·84 K, na Zarząd główny T S L w Krakowie 30 K.

Nauką strzelania kierował w r. b. p. Jan Vavrčik c. k. nadpor. 20. p. p. Naukę zaczęto 15. listopada 1913., a program jej w ogólności nie różnił się od programów lat ubiegłych. Oprócz 4600 kapsli i tyluż nasad ołowianych, potrzebnych do przygotowawczego strzelania kapslami, otrzymało gimnazyum od Komendy 16. p. obr. kraj. 1840 ostrych patronów. Żołnierzy, potrzebnych do pokazywania strzałów na strzelnicy i jako siły pomocnicze instruktorskie, dostarczyła Komenda 20. p. p. — Uczniów zapisało się 46, z czasem jednak liczba ich zmalała do 25.

W dniu 4. maja odbyło się strzelanie kapslami o nagrody, na które Komenda 16 p. obr. kraj. uprzejmie ofiarowała 16 K, Dyrekcya gimnazyum ze swej strony przeznaczyła podobną sumę, za którą zakupiono 6 książek, jako 6 nagród dla najlepszych strzelców. Nagrody otrzymali: 1. Wróbel A. (VIII*a* — 270 punktów), 2. Kuc Fr. (VIII*b* — 245 p.) 3. Firla K. (VII — 240 p.), 4. Majgier K. (VIII*a* — 235 p.), 5. Boryczka (VIII*a* — 220 p.) i 6. Mehl Z. (VIII*a* — 215 p.).

W dniu 13. czerwca b. r. odbyło się strzelanie ostrymi nabojami o nagrody. Znowu Komenda 16. p. obr. kraj. ze zwykłą życzliwością i hojnością przysłała 9 cennych podarków na nagrody: maszynkę do golenia, termofor, szachy, przybory toalet. do podróży, portfel, portmonetkę, wagę na listy, papierośnicę i spinki. Gimnazyum zakupiło za 30 K 4 cenne dzieła.

Nagród ustanowiono 10, które zdobyli: pierwszą Wróbel (306 punktów), dalsze: Boryczka (294 p.), Schrager N. (VIII*a* — 264 p.), Kuc (216 p.), Schrenzel O. (VIII*b* — 180 p.), Rogowski B. (VII — 174 p.), Połończyk Fr. (VIII*a* — 170 p.), Marchaj A. (VIII*a* — 165 p.), Jaworski A. (VIII*a* — 162 p.) i Śmiałek T. (VIII*b* — 100 p.)

Dyrekcya gimnazyum uważa za stosowne podziękować na tem miejscu: WP. nadpor. Janowi Vavrčikowi za trudy, których nie szczędził w swej bezinteresownej a skutecznej pracy i za przyjacielską życzliwość, z jaką odnosił się do uczniów; Świetnej Komendzie 16. p. obr. kraj. za uprzejmą życzliwość i hojność, których nie szczędziła, aby tylko nauce przyjść z pomocą, a młodzież zachęcić; Świetnej Komendzie 20. p. p. za chętne dostarczenie ludzi, potrzebnych do ustawiania tarcz i pokazywania strzałów na strzelnicy.

Kuratorem nauki strzelania był prof. Władysław Mossoczy.

4. **Wycieczka strzelców do Wiednia.** W dniach 31. maja 1. 2. czerwca odbywały się w Wiedniu zawody w strzelaniu młodzieńczych drużyn strzeleckich Austryi. W tym celu zorganizowano także w Galicyi wycieczkę strzelców z gimnazyów i szkół realnych w liczbie 540. W wycieczce wzięło udział 6 uczniów tutejszego gimnazyum: Boryczka St., Majgier K., Wróbel A. z kl. VIII*a*, Kuc Fr. z VIII*b*, Firla K. i Szałajko L. z VII pod przewodnictwem prof. W. Mossoczego. Grupa naszych uczniów wcielona w zastępy krakowskie wyjechała razem ze wszystkimi w sobotę d. 30 maja rano o godz. 7·12, a stanęła w Wiedniu o 5·13 po poł. Kwatery wyznaczył Komitet, zarządzający uczniami z Galicyi w kasarni Szwarcenberga przy placu Am Heumarkt. Uczniowie naszego gimnazyum strzelali w niedzielę rano. Na strzelnicy wojskowej każdy strzelał 16 razy (oprócz 4 strzałów próbnych) do tarczy, przedstawiającej leżącego żołnierza, na odległość kroków 200. Najlepiej strzelali Boryczka (punkt. 295)

i Majgier (218 p.). Każdy ze strzelających otrzymał medal pamiątkowy.

Dnia następnego uczniowie wzięli udział w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Cesarza Fr. Józefa na strzelnicy, poczem przedefilowali przed arcyksięciem Leopoldem Salwatorem przy dźwiękach muzyki gimn. św. Jacka. Poza temi dwoma występami na strzelnicy byli uczniowie swobodni i mogli zwiedzać Wiedeń. Nasi wycieczkowcy zwiedzili pod przewodnictwem profesora następujące miejsca godne widzenia: Schönbrunn, park i zwierzyniec, Kahlenberg, Prater, wszystkie osobliwości najstarszej dzielnicy Wiednia, uniwersytet, wreszcie nadworne muzeum sztuki.

Zadowoleni i zdrowi powracali chłopcy do domu, unosząc z Wiednia miłe wspomnienia.

5. **Skauting.** Drużyna skautowa im. Tad. Kościuszki rozwijała się bardzo pięknie, dzięki niezmordowanej pracy, jaką wkładają w nią jej kierownicy: naczelnik tut. »Sokoła«, a zarazem drużynowy skautów p. Kasper Nowak i jego zastępca, instruktor p. Tadeusz Moskal.

Drużyna dzieli się na 5 zastępów: I. »Lisów« pod wodzą zastępowego Wł. Hörla (VI*a*), II. »Kozłow« pod wodzą zastępowego B. Rogowskiego (VII), III. »Kruków« pod wodzą zastępowego L. Bierczyńskiego (VI*b*), IV. »Wyżłów« pod wodzą zastępowego J. Malarczyka (IV*a*) i V. »Czajek« pod wodzą zastępowego J. Warchałowskiego (III*a*).

Zastępowi poszczególnych zastępów składają co tygodnia raport z czynności swych zastępów przed drużynowym na zebraniach, odbywających się zwyczajnie w piątki od godz. 5-tej do 7-mej. Na tych zebraniach pobierają skauci lekcye gimnastyki Ling'a, przerabiają teoretycznie rozmaite działy pracy harcerskiej i odbywają ideowe pogadanki. Praktyczne ćwiczenia harcerskie odbywają się zwykle w soboty na wycieczkach w okolice miasta.

Skauci odbyli dwa większe marsze, pierwszy 36 km., drugi 46 km. (połączony z ćwiczeniami pod namiotami). Podczas ćwiczeń wykazywali skauci niezwykłą wytrzymałość, gdyż podczas największych ćwiczeń nie było nigdy wypadków zasłabnięcia, a sanitaryusze zastępowi ograniczali się tylko do opatrywania lekkich, przypadkowych skaleczeń. Przez maj i pół

czerwca b. r. odbywał się w Sokole kurs samarytański, prowadzony przez pierwszego sanitarnego lekarza Sokoła dra Gruszczyńskiego.

Za zezwoleniem Władz szkolnych brali udział skauci w krajowym zlocie sokolstwa we Lwowie dnia 6/VI. 1913. i w zlocie okręgowym ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w Krakowie dnia 19/X. 1913. jak również w styczniowym popisie gimnastycznym tutejszego Sokoła.

Stan majątkowy, dzięki zeszłorocznej subwencyi Rady miasta Podgórza w kwocie 100 K, dochodowi z popisu w kwocie 100 K 72 h i dwurazowej subwencyi Kasy Oszczędności m. Podgórza po 50 K, przedstawia się nader korzystnie, gdyż po zakupnie namiotów za 145 K 60 h, odznak skautowych za 6 K 48 h i po połączeniu kosztów udziału w zlocie lwowskim w kwocie 50 K zostało w kasie jeszcze około 100 K, oprócz tego poszczególne zastępy mają w swych kasach osobno po kilkanaście K.

Dnia 31. października 1913. wygłosił p. Kozielewski, lustrator drużyn skautowych ze Lwowa odczyt: »Skauting, jako system wychowania, a następnie przyglądał się sprawności i mustrze młodych harcerzy i wyraził swoje zadowolenie z lustracyi drużyny.

6. **Introligatornia.** Na naukę w introligatorni, założonej przed siedmiu laty, zapisało się 18 uczniów, z III—VIII, którzy pracowali od 15. października do 15. maja 1914. pod kierunkiem profesora Władysława Trybowskiego, przy pomocy ucznia kl. VIII Józefa Smajka. Uczniowie oprawili około 50 tomów dla biblioteki nauczycielskiej i dla profesorów. Ponadto oprawiali uczniowie w domu dla swoich kolegów przeszło 40 książek. Brak jednak sali stoi na przeszkodzie prawidłowemu rozwojowi introligatorni.

Nadto uczniowie wyszkoleni w introligatorni, pouczali w domu kolegów, którzy dla braku czasu (korepetycye i t. p.) nie mogli brać udziału w oznaczonych godzinach na kursie gimnazyalnym.

7. **W bursie gimnazyalnej** mieszkało 18 uczniów (za opłatą od 25 do 30 koron miesięcznie). Nauce poświęcano dostateczną ilość czasu i pracy, przytem odbywali chłopcy w chwilach wol-

nych od nauki wycicczki w okolicę Krakowa i Podgórza, lub pracowali nad założeniem ogródka. Prefektem bursy był prof. Jan Ostrowski.

Zarząd bursy uważa sobie za obowiązek podziękować na tem miejscu Wielmożnemu Panu Dr. Piórce za chętną i bezinteresowną opiekę lekarską nad wychowankami.

VIII.

Statystyka Zakładu.

	KLASA																Razem
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		
	a	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	
1. Liczba uczniów:																	
Z końcem roku szk. 1912/1913 było:																	
Uczniów publicznych	36	34	37	34	26	27	31	29	22	22	40	—	27	26	27	16	434
« prywatnych	1	—	—	—	1	—	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	5
Razem	37	34	37	34	27	27	32	29	23	22	41	—	27	26	27	16	439
W roku szk. 1913/14 przyjęto:																	
I. Przez egzamin wstępny . .	37	34	1	1	1	1	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1	78
II. Z tutejszego zakładu:																	
a) z promocyą	—	—	30	23	27	19	16	20	22	18	22	19	21	—	21	18	276
b) bez promocyi	3	5	3	6	4	6	4	—	—	—	2	2	8	—	—	—	43
III. Z innych zakładów:																	
a) z promocyą	—	—	1	4	—	3	3	2	—	2	1	3	4	—	1	3	27
b) bez promocyi	—	1	1	1	—	1	—	—	—	1	—	—	2	—	—	—	7
Razem	40	40	36	35	32	30	23	22	22	21	26	24	35	—	23	22	431
W ciągu roku szk. wystąpiło:	9	15	4	7	3	4	2	—	1	1	2	4	11	—	1	1	65
Z końcem roku szk. 1913/14 było:	31	25	32	28	29	26	21	22	21	20	24	20	24	—	22	21	366
Między nimi:																	
a) publicznych	31	25	31	27	29	26	20	22	20	20	24	20	24	—	22	20	361
b) prywatnych	—	—	1	1	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	1	5
2. Według miejsca urodzenia																	
a) z Podgórza	15	8	12	8	10	6	6	7	7	8	6	5	4	—	6	9	117
b) z powiatu podgórskiego	5	1	1[1]	3[1]	3	2	2[1]	2	4[1]	—	2	1	2	—	—	—	28[4]
c) z Krakowa i W. Ks. Krak.	2	5	4	2	2	6	3	3	1	3	6	4	2	-	5	3[1]	51[1]
d) z innych powiat. Galicyi	9	11	12	12	14	10	8	10	8	9	9	9	16	—	8	8	153
e) z innych krajów koronnych	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	4
f) z Królestwa Polskiego .	—	—	2	—	—	1	1	—	—	—	1	1	—	—	2	—	8
Razem	31	25	31[1]	27[1]	29	26	20[1]	22	20[1]	20	24	20	24	—	22	20[1]	361[5]
3. Według miejsca pobytu:																	
a) miejscowych	22	18	24[1]	21[1]	23	22	20[1]	12	8[1]	15	17	18	12	—	9	12[1]	253[5]
b) zamiejscowych	9	7	7	6	6	4	—	10	12	5	7	2	12	—	13	8	108
Razem	31	25	31[1]	27[1]	29	26	20[1]	22	20[1]	20	24	20	24	—	22	20[1]	361[5]
4. Według języka ojczystego było:																	
Polaków	31	25	31[1]	27[1]	29	26	20[1]	22	20[1]	20	24	20	24	—	22	20[1]	361[5]
Rusinów	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem . .	31	25	31[1]	27[1]	29	26	30[1]	22	20[1]	20	24	20	24	—	22	20[1]	361[5]

	KLASA																Razem
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.		VIII.		
	a	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	
5. Według wyznania religijnego:																	
a) religii rzym.-kat.	20	19	24[1]	21[1]	22	16	13[1]	19	16[1]	16	16	16	16	—	16	14[1]	264[5]
b) » gr.-kat.	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	3
c) » mojżeszowej . . .	11	6	7	6	7	10	6	3	3	4	7	4	8	—	6	6	94
Razem	31	25	31[1]	27[1]	29	26	20[1]	22	20[1]	20	24	20	24	—	22	20[1]	361[5]
6. Wiek uczniów:																	
W 11 roku życia było: . . .	10	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	23
» 12 » » » . . .	11	8	9[1]	1[1]	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	29[2]
» 13 » » » . . .	6	1	12	7	2	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40
» 14 » » » . . .	2	2	7	9	16	9	10[1]	6	—	—	—	—	—	—	—	—	61[1]
» 15 » » » . . .	2	1	3	9	7	2	5	8	7[1]	4	—	—	—	—	—	—	48[1]
» 16 » » » . . .	—	—	—	1	4	3	2	8	3	8	5	3	—	—	—	—	37
» 17 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	2	—	5	7	7	10	8	—	—	—	39
» 18 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	5	6	4	—	7	8	34
» 19 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	6	1	8	—	8	6[1]	31[1]
» 20 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	6	3	12
» 21 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	1	3
» 22 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1
» 23 » » » . . .	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1
» 24 » » » . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	1	2
Razem	31	25	31[1]	27[1]	29	26	20[1]	22	20[1]	20[1]	24	20	24	—	22	20[1]	361[4]
7. Klasyfikacya uczniów:																	
a) Z końcem roku szk. 1913/14 uznano:																	
Za chlubnie uzdolnionych .	3	2	2[1]	3	5	1	1	3	2[1]	5	5	4	3	—	3	1	43[2]
» uzdolnionych	15	16	15	14	17	16	15[1]	13	14	14	15	16	14	—	19	19[1]	232[2]
Na ogół uzdolnionych	1	2	1	2	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	8
Nieuzdolnionych	8	5	10	7[1]	6	8	4	5	3	1	—	—	2	—	—	—	59
Do egz. popr. przeznaczono .	4	—	3	1	—	—	—	1	1	—	3	—	3	—	—	—	16
Nieklasyfikowano	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	3
Razem	31	25	31[1]	27[1]	29	26	20[1]	22	20[1]	20	24	20	24	—	22	20[1]	361[4]
b) Uzupełnienie klasyfikacyi za rok szk. 1912/13:																	
Do egz. popr. przeznaczono .	—	1	—	—	1	2	—	—	1	—	7	—	—	1	—	—	13
Egzamin poprawczy złożyło	—	1	—	—	1	2	—	—	1	—	6	—	—	1	—	—	12
c) Ostateczny wynik klasyfikacyi za rok szk. 1912/13:																	
Chlubnie uzdolnionych . . .	5[1]	7	6	3	3[1]	2	4[1]	3	3	7	3	—	3	1	13	4	67[3]
Uzdolnionych	27	15	17	13	13	21	20	20	19	15	25[1]	—	18	17	14	12	266[1]
Na ogół uzdolnionych	—	3	7	4	1	—	3	2	—	—	—	—	—	—	—	—	20
Nieuzdolnionych	4	9	7	14	9	4	4	4	0[1]	—	12	—	6	8	—	—	81[1]
Razem	36[1]	34	37	34	26[1]	27	31[1]	29	22	22	40[1]	—	27	26	27	16	434[5]
8. Przedm. nadobowiązkowe:																	
1. Dzieje ojczyste	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	22	20	42
2. Język ruski (względnie obowiązkowy	—	—	—	—	—	—	4	9	2	5	—	—	3	—	—	—	23
3. Rysunki	5	6	6	4	3	4	3	—	3	—	1	2	2	—	—	—	39
4. Śpiew	3	7	1	2	2	2	1	—	1	—	—	4	5	—	4	8	40
5. Gimnastyka	17	23	13	15	7	7	6	1	10	3	9	6	3	—	3	—	123

	KLASA															Razem
	I.		II.		III.		IV.		V.		VI.		VII.	VIII.		
	a	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	*a*	*b*	-	*a*	*b*	
9. Opłatę szkolną złożyło:																
W I. półroczu po 30 K.	19[1]	20	6	11	8[1]	12	7[1]	2	0[1]	3	4[1]	2	14	6	7	121[5]
W II. » » 30 K.	14	10	16[1]	12	8	13	6[1]	6	3[1]	5	3	1	11	8	3	119[3]
Uwolnionych było:																
W I. półroczu	14	10	26	23	23	18	13	19	21	17	21	21	20	17	14	277
W II. » przy klasyfik. . .	17	17	16	17	21	13	15	17	17	15	21	19	9	14	17	245
Opłata szkolna wynosiła:																
W I. półroczu K	600	600	180	330	270	360	240	60	30	90	150	60	420	180	210	3,780
W II. » K	420	300	510	360	240	390	210	180	120	150	90	30	330	240	90	3,660
Razem	1020	900	690	690	510	750	450	240	150	240	240	90	750	420	300	7,440

10. Fundusze na środki naukowe:

Taksy wstępne od 111 uczniów po 4·2K . . . . . 466·20 K
Datki na środki naukowe od 427 po 2 K . . . . . 854·00 K
Za duplikaty świadectw . . . . . 78·00 K
Razem . . . 1398·20 K

11. Stypendya:																
J. Słowackiego po 200 K. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Ks. Montleart po 400 K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1
Boznańskiego po 300 K	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	1
Z nadwyżek karnych po 100 K .	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem 1000 K pobrało	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4

12. Pomoc koleżeńska.

A) DOCHÓD.

1. Pozostałość kasowa z r. 1912/13	794	K	86 h
2. Przy wpisach i w roku szkolnym zebrano	316	»	20 »
3. Magistrat miasta Podgórza	400	»	— »
4. Zwrot pożyczki udzielonej uczniom	136	»	— »
5. Na ręce PP. Gospodarzy klas złożyli uczniowie	473	»	86 »
Razem . . .	2.120	K	92 h

B) ROZCHÓD.

1. Na książki szkolne dla ubogich uczniów	483	K	24 h
2. Na ubranie i obuwie	265	»	40 »
3. Między uczniów rozdano gotówką	237	»	— «
4. Na cele Bursy gimnazyalnej	400	»	— »
Razem . . .	1.385	K	64 h
Pozostałość kasowa . .	735	K	28 h

IX.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI.

I. Piśmienny egzamin odbył się w dniach 27., 28. i 29. maja 1914. r.

Tematy wypracowań piśmiennych:

1. Z języka polskiego do wyboru:

a) Sarmatyzm w obyczaju i w literaturze.

b) Wpływ wynalazków na charakter współczesnych stosunków społecznych.

c) Fortuna multis dat nimium, satis nulli.

2. Z języka łacińskiego: Przełożyć na język polski: Ciceronis Cato Maior sive de senectute § 59. i 60. do słowa: »senectutis«.

3. Z języka greckiego: Przełożyć na język polski:
Oddział *a)* Demostenesa 3. mowa olintyjska § 23—26.
Oddział *b)* Demostenesa O wieńcu § 25, 26 i 27.

II. Ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem Radcy Rządu Stanisława Bednarskiego, dyrektora c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie, odbył się w dniach 20. do 26. czerwca. Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 42 uczniów publicznych, 1 prywatysta i 4 eksternistów; od egzaminu ustnego odstąpiło 2 eksternistów.

Egzamin dojrzałości złożyli:

1. Boryczka Stefan, ur. 1. września 1896. w Podgórzu.
2. **Butterteig Artur** (z odzn.), ur. 16. czerwca 1896. w Pogórzu.
3. Celak Józef, ur. 6. marca 1891. w Jachówce.
4. Chełmecki Tadeusz, ur. 27. sierpnia 1896. w Szczawnicy wyżnej.
5. Flakiewicz Stanisław, ur. 17. listopada 1895. w Wolbromie (Król. Polsk.)
6. Flaschen Jerzy, ur. 16. lipca 1896. w Szczakowie.
7. Fusiecki Stanisław, ur. 8. maja 1894. w Krakowie.
8. Jaworski Aleksander, ur. 6. sierpnia 1895. w Podgórzu.
9. Kołodziejczyk Stanisław, ur. 24. kwietnia 1893. w Mogile.
10. Kuc Franciszek, ur. 25. września 1895. w Podgórzu.
11. Ladziński Stanisław, ur. 11. marca 1896. w Jarosławiu.
12. Lipecki Józef, ur. 19. stycznia 1895. w Tuchowie.
13. Majgier Kazimierz, ur. 12. października 1895. w Strzelczyskach.

14. Marchaj Alojzy, ur. 16. czerwca 1895. w Wolbromie (w Król. Polsk.)
15. Matuszczak Franciszek, ur. 16. listopada 1895. na Grzegórzkach.
16. Mazurkiewicz Jan, ur. 29. maja 1895. w Leńczach górnych.
17. **Mehl Zygmunt** (z odzn.) ur. 27. listopada 1896. w Podgórzu.
18. **Menasche Naftali** (z odzn.), ur. 12. maja 1896. w Podgórzu.
19. Michnowicz Jan, ur. 7. maja 1896. w Podgórzu.
20. **Pankiewicz Kazimierz** (z odzn.), ur. 31. sierpnia 1896. w Przemyślu.
21. **Parszywka Konstanty** (z odzn.), ur. 19. lipca 1894. w Przeciszowie.
22. Polończyk Franciszek, ur. 10. października 1894. w Dobczycach.
23. Pytel Józef, ur. 25. lutego 1894. w Niegowici.
24. Ragan Karol (ekst.), ur. 5. listopada 1869. w Bełzcu.
25. Ratyński Stanisław, ur. 1. listopada 1894. w Krakowie.
26. Rieger Liber, ur. 5. maja 1896. w Grybowie.
27. Schrager Nisan, ur. 16. października 1896. w Krakowie.
28. Schrenzel Oskar, ur. 14. kwietnia 1896. w Podgórzu.
29. **Seiden Benjamin** (z odzn.), ur. 4. lipca 1896. w Podgórzu.
30. Senft Władysław, ur. 27. czerwca 1894. w Mistku.
31. Silberstein Henryk, ur. 6. lipca 1895. w Podgórzu.
32. Smajek Józef, ur. 19. października 1894. w Podgórzu.
33. Sokół Bolesław, ur. 25. września 1895. w Sieciechowicach.
34. Śmiałek Tadeusz, ur. 17. października 1895. w Podgórzu.
35. Tepper Arnold, ur. 5. lipca 1896. we Lwowie.
36. Thorn Izaak, ur. 12. kwietnia 1895. w Podgórzu.
37. Wasserberger Ludwik, ur. 24. września 1896. w Podgórzu.
38. **Weihs Chaim** (z odzn.), ur. 27. października 1890. w Tarnowie.
39. Wiciński Józef, ur. 1. lutego 1892. w Łapiszowie.
40. Wójcik Józef, ur. 9. stycznia 1894. w Wieliczce.
41. Wróbel Adam, ur. 29. października 1895. w Tamanowicach.
42. Targoski Artur (pryw.) ur. 1. lutego 1894. w Krakowie.
43. Zabdyr Antoni, ur. 20. lipca 1895. w Podgórzu.
44. Ziemba Maryan, ur. 24. września 1895. w Ciężkowicach.

Z 44 abituryentów, którzy otrzymali świadectwo dojrzałości, udaje się:

Na wydział teologiczny	7
» » filozoficzny	3
» » prawniczy	8
» » medyczny	4
» studya techniczne	2
» » agronomiczne	4
» akademię górniczą	7
» » handlową	6
» » leśniczą	2
» weterynaryę	1

X.

Wykaz książek szkolnych na rok szkolny 1914/15.

KLASA I.

Religia: Wielki katechizm religii katolickiej. Kraków 1909. Opr. 60 hal. — **Język łaciński**: Samolewicz, Zwięzła gramatyka języka łacińskiego. Wydanie 6. Lwów 1907. Opr. 1 K. — T. Lewicki, Początki nauki języka łacińskiego. Opr. 2 K. 40 h. — **Język polski**: Małecki, Gramatyka języka polskiego. Wyd. 11. Lwów 1910. Opr. 2 K. 40 h. — Dr. Reiter, Czytania polskie dla kl. I. Lwów 1910. Opr. 3 K. **Język niemiecki**: German-Petelenz-Gayczak, Ćwiczenia niemieckie dla I klasy. Wydanie 7. Lwów 1910. Opr. 2 K. 40 h. **Geografia**: Benoni i Tatomir, Krótki rys geografii. Opracował Wierzbicki. Wydanie 9. Lwów 1908. Opr. 1 K. — **Dzieje ojczyste**: B. Gebert i G. Gebertowa, Opowiadania z dziejów ojczystych. Wydanie 2. Lwów 1913. Oprawne 2 K 50 h. — **Matematyka**: Kranz, Arytmetyka na kl. I. Kraków 1911. Opr. 1 K. 50 h. — Kranz, Geometrya poglądowa na klasę I. Wyd. 2. Kraków 1912. Opr. 1 K. 20 h. — **Historya naturalna**: Nussbaum-Wiśniowski, Wiadomości z zoologii dla niższych klas szkół średnich. Wyd. 3. Lwów 1910. Opr. 3 K. 60 h. — Rostafiński, Botanika na klasy niższe. Wyd. 6. Kraków 1907. Opr. 2 K 50 h.

KLASA II.

Religia: Jak w klasie I. — **Język łaciński**: Samolewicz, Gramatyka jak w klasie I. — Tadeusz Lewicki, Początki nauki języka łacińskiego dla II klasy. — **Język polski**: Gramatyka jak w kl. I. — Dr. Maryan Reiter, Czytania polskie dla II klasy. Lwów 1911. Opr. 3 K 40 h. — **Język niemiecki**: German-Petelenz-Gayczak, Ćwiczenia niemieckie dla II klasy. Wydanie 6. Lwów 1912. Opr. 2 K 80 h. — **Geografia**: Siwak, Geografia dla kl. II. i III. Wyd. 2. Lwów 1913. Opr. 3 K 20 h. — **Historya powszechna**: Semkowicz, Cz. I. Wyd. 4. Lwów 1912. Opr. 2 K. —

Matematyka: Kranz, Arytmetyka na kl. II. Kraków 1911. Opr. 1 K 50 h. — Kranz, Geometrya poglądowa na kl. II. Wyd. 2. Kraków 1914. Opr. 1 K 40 h. — **Historya naturalna**: jak w kl. I.

KLASA III.

Religia: Ks. Szydelski, Dzieje biblijne zakonu starego. Lwów 1912. Opr. 1 K 50 h. — Ks. Jougan, Liturgika. Wyd. 4. Lwów 1910. Opr. 1 K 40 h. — **Język łaciński**: Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego. Część II. Wydanie 10. Lwów 1913. Opr. 2 K 40 h. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy III. Wyd. 6. Lwów, 1912. Opr. 1 K 80 h. — Frączkiewicz, Czytanka łacińska. Wyd. 2. Lwów 1913. Opr. 2 K 30 h. — **Język grecki**: Ćwikliński, Gramatyka języka greckiego. Wydanie 3. Lwów 1902. Opr. 3 K 40 h. — Winkowski-Taborski-Passowicz, Ćwiczenia greckie. Wydanie 4. Lwów 1914. Opr. 3 K. — **Język polski**: Gramatyka jak w klasie I. — Dr. Maryan Reiter, Czytania polskie dla III kl. Lwów 1912. Opr. 3 K 40 h. — **Język niemiecki**: German-Petelenz-Gayczak, Ćwiczenia niemieckie dla kl. III. Wyd. 5. Lwów 1911. Opr. 2 K 80 h. — Jahner, Deutsche Grammatik. Wyd. 4. Lwów 1911. Opr. 2 K 20 h. — **Geografia**: Jak w klasie II. — **Historya powszechna**: Gebert Br. Opowiadania z dziejów monarchii austro-węgierskiej. Lwów 1912. Opr. 2 K 50 h. — **Matematyka**: Kranz, Arytmetyka na kl. III. Kraków 1910. Opr. 1 K 80 h. — Kranz, Geometrya poglądowa na kl. III. Kraków 1910. Opr. 1 K 80 h. — **Fizyka**: Żłobicki, Wiadomości z fizyki dla kl. 3. i 4. Lwów 1913. Opr. 3 K 20 h.

KLASA IV.

Religia: Ks. Dąbrowski, Historya biblijna Zakonu nowego. Wydanie 4. Lwów 1910. Opr. 1 K 70 h. — **Język łaciński**: Gramatyka jak w klasie III. — Próchnicki, Ćwiczenia łacińskie dla klasy IV. Wydanie 5. Lwów 1913. Opr. 2 K 20 h. — Caesar, Commentarii de bello Gallico. Wyd. Terlikowski. Opr. 1 K 60 h. — Frączkiewicz, jak w klasie III. — **Język grecki**: jak w klasie III. — **Język polski**: Gramatyka jak w klasie I. — Próchnicki-Wojciechowski, Wypisy polskie. Tom IV. Lwów 1911. Opr. 3 K. 60 h.-

Język niemiecki: Gramatyka jak w klasie III. — German-Petelenz-Gayczak, Ćwiczenia niemieckie dla klasy IV. Wydanie 4. Lwów 1910. Opr. 3 K. — **Geografia:** Majerski, Geografia austr.-węgierskiej monarchii. Wydanie 6. Lwów 1912. Opr. 2 K 20 h. — **Historya powszechna:** Zakrzewski, Historya powszechna. Część I. Wydanie 7. Kraków 1911. Opr. 2 K 40 h. — **Matematyka:** Dziwiński, Podręcznik arytmetyki i algebry. Wyd. 4. Lwów 1910. Opr. 4 K 50 h. — Łomnicki A., Geometrya, Część I dla klasy IV i V. Lwów 1911. Opr. 3 K 40 h. — **Fizyka:** Kawecki i Tomaszewski, jak w klasie III. **Mineralogia z chemią:** Duchowicz-Wiśniowski, Wiadomości z chemii i mineralogii dla klas niższych. Lwów 1911. Opr. 2 K 80 h.

KLASA V.

Religia: Ks. Jeż. Nauka wiary katolickiej. Cz. I. Wyd. 3 Kraków 1911. Opr. 2 K. — **Język łaciński:** Livius. Wyd. Majchrowicz. Opr. 2 K 50 h. — Ovidius. Wyd. Sinko. Oprawna 1 K 60 h. — Gramatyka jak w kl. III. — **Język grecki:** Fiderer, Chrestomatya z pism Ksenofonta. Wyd. 4. Lwów 1909. Opr. 2 K. 40 h. — Homera Iliada. Część I. Wyd. Scheindler-Sołtysik. Opr. 1 K 40 h. — Ćwikliński, Gramatyka, jak w kl. III. — **Język polski:** Próchnicki i Wojciechowski, Wypisy polskie dla kl V. Opr. 3 K 80 h. — Próchnicki F., O ważniejszych gatunkach poezyi i prozy. Brosz. 25 h. — Mickiewicz, Pan Tadeusz. Wyd. Macierzy. Brosz. 20 h. **Język niemiecki:** Ippoldt i Stylo, Deutsches Lesebuch. I Teil. Wydanie 3. Lwów 1912. Opr. 3 K 80 h. — **Geografia:** Pawłowskiego. Cz. I. Lwów 1914. Opr. 2 K 30 h. — **Historya powszechna:** Zakrzewski, Historya powszechna. Część I. Wydanie 7. Kraków 1911. Część II. Wyd. 5. Kraków 1908. Opr. po 2 K 40 h. — **Matematyka:** Arytmetyka i Geometrya jak w kl. IV. — Kranz, Zbiór zadań matematycznych dla klas wyższych. Wydanie 2. Opr. 3 K 50 h. (książka pomocnicza). — **Historya naturalna:** Wiśniowski, Zasady mineralogii i geologii. Wyd. 3. Lwów 1912. Opr. 3 K. — Rostafiński, Botanika szkolna dla klas wyższych. Wyd. 4. Kraków 1911. Opr. 3 K 20 h.

KLASA VI.

Religia: Ks. Sieniatycki, Dogmatyka szczegółowa. Wydanie 2. Lwów 1910. Opr. 2 K 20 h. — **Język łaciński:** Sallustius, Bellum catillinae, bellum Jugurthinum. Konarski. Opr. 1 K 40. — Szczepański. Wybór mów Cycerona. Część I. Lwów 1913. Opr. 2 K 60 h. — Vergilius. Wyd. Rzepiński. Opr. 1 K 20. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka jak w kl. III. Terlikowski, Życie Greków i Rzymian. Lwów 1912. Opr. 4 K 80 h. — **Język grecki:** Homera Iliada, Cz. I i II. Wydanie Scheindler-Sołtysik. Opr. 2 K 70 h. — Herodot. Wydanie Scheindler-Terlikowski. Opr. 2 K 20 h. — Nagórzański, Plutarch, Żywoty Demostenesa i Cicerona. Opr. 2 K 20 h. — Ćwikliński, Gramatyka jak w kl. III. — **Język polski:** Chrzanowski i Wojciechowski, Wypisy polskie. Cz. I. Lwów 1913. Opr. 3 K 50 h. **Język niemiecki:** Ippoldt i Stylo, Deutsches Lesebuch. II. Teil. Wydanie 2. Lwów 1910. Opraw. 3 K 60 h. — **Geografia:** Pawłowskiego. Cz. II. **Historya powszechna:** Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. II. Wydanie 5. Kraków 1908. Opraw. 2 K 40 h. — Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. III. Kraków 1908. Wydanie 4. Opr. 2 K 80 h. — **Matematyka:** Arytmetyka jak w kl. V. — Łomnicki, Geometrya dla kl. VI—VIII. Lwów 1912. Opr. 3 K 80 h. Kranz, Logarytmy. Wyd. 2. Kraków 1912. Opr. 1 K. 30 h. — Kranz, Zbiór zadań matematycznych jak w kl. V. — **Historya naturalna:** Dr. Józef Nussbaum, Zoologia dla klas wyższych szkół średnich. Lwów 1909. Opr. 3 K 60 h.

KLASA VII.

Religia: Ks. Szczeklik, etyka katolicka. Wyd. 5. Kraków 1912. 2 K 20 h. — **Język łaciński:** Szczepański. Wybór mów Cycerona. Cz. I i II. Opr. 5 K 60. Jędrzejowski. Cycerona mowa przeciw Werresowi. Opr. 1 K 60. Karhut. Wybór pism elegików rzymskich. Opr. 1 K 80 h. Liszkowicz. Wybór listów Pliniusza Mł. Opr. 1 K 20 h. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka jak w klasie III. — **Język grecki:** Homera Odyssea. Wyd. Jezieniecki. Opr. 3 K. — Demostenes. Wyd. Schmidt. Opraw. 1 K 40 h. — Platon, Wybór pism. Wyd. Jędrzejowski, Opraw. 3 K. — Gramatyka jak w kl. III. — **Język polski:** A. Mazanowski, Wypisy pol-

skie (w druku). — **Język niemiecki:** Ippoldt i Stylo, Deutsches Lesebuch. Cz. III. Wyd. 2. Opraw. 4 K. — **Historya powszechna:** Zakrzewski, Historya powszechna. Cz. III. Kraków 1908. Wyd. 5. Opr. 2 K 80 h. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 4. Kraków 1910. Opr. 2 K. — **Matematyka:** jak w kl. VI. — **Fizyka:** Kawecki i Tomaszewski, Fizyka dla wyższych klas. Wyd. 4. Kraków 1906. Opr. 3 K 40 h. — Tomaszewski, Chemia. Wyd. 4. Kraków 1906. Brosz. 70 h. — **Propedeutyka filozofii:** Biegański, Logika.

KLASA VIII.

Religia: Ks. Jougan, Historya Kościoła katolickiego. Wydanie 3. Lwów 1907. Opraw. 2 K. — **Język łaciński:** Horacy. Wyd. Dolnicki 1 K 50 h. — Tacyt. Wyd. Staromiejski. Opr. 2 K 20 h. — Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka jak w kl. III. — **Język grecki:** Platon, Wybór pism. Wyd. Jędrzejowski. Opraw. 3 K; — Sofokles, Edyp Król, Wyd. Majchrowicz. Opr. 1 K 12 h. — Homera Odyssea, jak w kl. VII. — Gramatyka jak w kl. VII. — **Język polski:** Tarnowski i Próchnicki, Wypisy polskie. Część II. Wydanie 4. Lwów 1911. Opr. 3 K 60 h. — **Język niemiecki:** Ippoldt, Deutsches Lesebuch. Cz. IV. Opr. 4 K. — **Geografia i historya powszechna:** Głąbiński-Finkel, Historya i statystyka austryacko węgierskiej monarchii. Wyd. 4. Lwów 1914. Opr. 2 K. — Lewicki, Zarys dziejów Polski i krajów ruskich. Wyd. 4. Kraków 1910. Opr. 2 K. **Matematyka:** jak w kl. VII. — **Fizyka:** jak w kl. VII. — **Propedeutyka filozofii:** Lindner-Kulczyński, Wykład psychologii. Wyd. 3. Kraków 1912. Opr. 2 K 20 h.

W klasach V—VIII Kruczkiewicz: **Słownik łacińsko-polski.** Kraków 1907. Opr. 8 K; Węclewski: **Słownik grecko-polski.** Warszawa 1905. Opr. 7 K 80 h.

XI.

Kronika Zakładu.

Rok szkolny 1913/14. rozpoczęto uroczystem nabożeństwem w Kościele OO. Redemptorystów w dniu 3. września.

Dnia 9. września odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Cesarzowej Elżbiety.

Dnia 4. października obchodził zakład Imieniny Najjaśniejszego Pana uroczystem nabożeństwem.

Dnia 18. listopada, jako w dzień imienin ś. p. Cesarzowej Elżbiety, odbyło się żałobne nabożeństwo za spokój Jej duszy.

Dnia 12. listopada 1913. JWPan Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej Dr. Ignacy Dembowski zwiedzał budowę nowego gmachu tutejszego gimnazyum. Objaśnień udzielali Mu dyrektor gimnazyum i kierownik budowy.

W dniach 7., 8., 20 i 23. listopada 1913. odbył lustracyę nauki religii w tutejszym zakładzie Książęco-biskupi komisarz ks. Dr. Adam Podwin, kanonik kapituły krakowskiej.

Piśmienny egzamin dojrzałości w terminie letnim odbył się w dniach 27., 28 i 29. maja; ustny w dniach 20—27. czerwca pod przewodnictwem dyrektora c. k. gimnazyum św. Jacka w Krakowie Radcy Rządu Stanisława Bednarskiego.

W ciągu roku szk. przystępowała młodzież katolicka cztery razy do św. Sakramentów pokuty i ołtarza (5. i 6. grudnia z okazyi jubileuszu 1600 rocznicy wydania edyktu medyolańskiego), nadto odprawiła w dniach 2., 3. i 4. kwietnia rekolekcye wielkopostne pod kierownictwem OO. Redemptorystów w Podgórzu.

Dnia 27. czerwca urządzono nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda.

Rok szkolny 1913/14. zakończono dnia 28. czerwca uroczystem nabożeństwem dziękczynnem i rozdaniem świadectw.

XII.

SPIS UCZNIÓW

w roku szkolnym 1913/14.

Nazwiska uczniów, którzy ukończyli klasę z postępem chlubnym, wytłoczono tłustemi czcionkami; nazwiska uczniów, którzy w ciągu roku szkolnego wystąpili, oznaczono *.

KLASA I A.

Anhalt Maurycy
*Aniol Szczepan
Bachner Feiwel
Bernstein Adolf
*Bernstein Zygfryd
Bogdanowicz Henryk
*Bytnar Maryan
Cholewa Józef
Cieśla Józef
*Ćwiertnia Antoni
Feczko Aleksander
Fielek Aleksander
*Fraś Józef
*Goldberger Władysł.
Günzig Zygmunt
Janus Alfred
Jasiński Józef
Jelonek Kazimierz
Kanikuła Józef
Krawczyk Maryan
Krzysica Jan
Landwirt Antoni
Lichtig Eugeniusz
Matlak Kazimierz
*Matuszczak Roman
*Nazimek Edmund
Nowak Mieczysław
Oberländer Leon
Pufeles Bruno
Rozner Leopold
Rząca Włodzimierz
Smajek Tadeusz
Stanisz Roman
Sterngast Juda
Szklarski Czesław
*Truś Władysław
Tylek Jan
Wojtas Wilhelm
Zawoźnik Józef
Żmuda Edmund

KLASA I B.

Abrahamer Markus
*Aprill Stanisław
*Bednarczyk Władysł.
*Braun Jan
Buchenholz Juliusz
*Bugajski Bolesław
Dembicki Stanisław
Dobrowolski Kazimierz
*Fallek Józef
*Goldstein Dowid
Gottlieb Emil
Gottlieb Władysław
Gustab Henryk
*Helfand Jakób
Katz Józef
Kmieć Tadeusz
Kowalik Władysław
Krępa Tadeusz
*Lax Herman
Lelek Jan
Mitera Wiktor
Müller Stanisław
*Nachman Izak
Palczewski Kazimierz
Pańków Adam
Pfisterer Stanisław
Piekarski Tadeusz
Rand Simon
Rokosz Władysław
*Szneider Mieczysław
*Sperro Józef
Stankiewicz Stanisław
*Starostka Kazimierz
Stern Jakób
Szczepka Jerzy
*Wachsmann Jakób
Wcisło Michał
*Wilga Edward
*Zdybalski Aleksander
Żmuda Władysław

KLASA II A.

Berbeka Jan
Bleistift Dawid
Bytnar Stanisław
Chałupnik Wiktor
Gajewski Władysław
Gazdeczka Tadeusz
Kański Henryk
Kawecki Kazimierz
*Klein Eugeniusz
*Kowalski Bolesław
Koziarski Bolesław
Kryłowski Stefan
*Lachnitt Maryan
Lebiest Józef
Menasche Ludwik
Migdał Bronisław
Mirkiewicz Stanisław
Moszkowicz Ludwik
Muchowicz Jerzy
Nowak Stanisław
Osler Stanisław
Pajorski Henryk
Pilch Władysław
Przybycień Eugieniusz
Schwinger Leser
Silberstajn Józef
*Staszczak Tadeusz
Szostkiewicz Stefan
Szypuła Maryan
Węglowski Antoni
Wojdyła Stanisław
Wróbel Ludwik
Ziąbek Jan
Zuckermann Hirsch
Zweig Zacharyasz
Florek Tadeusz, pryw.
Konopka Edward pryw.

KLASA II B.

Błachut Jan
Błoch Edmund
*Cholewa Zygmunt
Drupko Antoni
*Dyrcz Edward
*Gadomski Maksym.
Grünberg Karol
Grzybczyk Wincenty
*Hausner Emil
Jungerwirth Salomon
Kepler Jan
Klimasara Wiktor
Krzyszkowski Karol
Landsberger Stefan
Liblich Gecel
Maliczak Ludwik
*Matera Stanisław
Matyjasik Jan
*Nowak Edmund
Orlicz Alfred
Putek Jan
Radwan Józef
Rząca Bolesław
Sobol Adam
Stawarz Franciszek
Suder Stefan
Szklarski Piotr
Tylek Andrzej
Wcisło Tadeusz
*Wroński Tadeusz
Zachuta Stanisław
Zasadni Józef
Zimmerspitz Karol
Zwierz Stefan
Dziemborowicz Zygm., pryw.

KLASA III A.

Anhalt Edward
Bachner Jakób
Bierczyński Włodzim.
Brabletz Karol
Czekaj Józef
Diamiant Salomon
Gajewski Stanisław
Gazdeczka Włodzim.
Gernand Władysław
Gocko Franciszek
Goldberger Leon
Grzywna Stanisław
Haas Maksymilian
Irzykowski Stanisław
Jaworski Mieczysław
Kiełkowski Roman
Kukla Bronisław
Kuziel Józef
Landesdorfer Izydor
Laub Józef
Lelito Ludwik
Lichaj Władysław
*Nartowski Mieczysław
Palczewski Stefan
Przybytek Władysław
Ryszka Stefan
*Semik Piotr
Semik Tadeusz
Sosin Klemens
Tepper Szymon
Warchałowski Józef
Wodelski Jan

KLASA III B.

Aronsohn Mieczysław
Blachut Rudolf
*Burek Władysław
Finkel Norbert
Gębik Władysław
Goldberg Wiktor
Goliński Eugieniusz
Hof Emanuel
Jaszczur Andrzej
Krakowiecki Anatol
Krautwirt Emil
Kuziel Stanisław
Lelek Franciszek
*Ludkowski Franciszek
Łazarów Edward
Meiselman Maksymil.
Michniewski Leon
Niedzialkowski Stefan
Rosner Juliusz
Silbersztajn Izak
Siodziński Franciszek
*Skop Stanisław
Stepańczak Aleksander
Sterngast Abraham
Szybiński Stanisław
Śliżyński Witold
Świerczyński Zygmunt
*Wnęk Karol
Wnękowski Włodzim.
Zwiefach Dawid

KLASA IV A.

Badura Stanisław
Berbeka Edward
Breiter Stanisław
Cyzer Izrael
Haas Adolf
Kaczor Edward
Kimmelmann Herman
Malarczyk Franciszek
Mastalski Maryan
Moses Zygfryd
Musial Kazimierz
*Olechowski Karol
Pisek Leon
Pisula Henryk
Pociegiel Władysław
Sosenko Włodzimierz
Spytkowski Edward
Topolski Franciszek
Wargowski Władysław
*Zapiór Stefan
Zdybalski Alfred
Zemla Eugeniusz
Konopka Ignacy, pryw.

KLASA IV B.

Babiński Władysław
Brenner Adolf
Feiglewicz Maryan
Garbusiński Stanisław
Góra Ludwik
Jęczalik Eugieniusz
Karolus Julian
Kutek Antoni
Lisowski Gustaw
Łazarów Stefan
Małysa Stanisław
Mirkiewicz Maryan
Ostrowski Antoni
Pawlik Bruno
Rosiek Wilhelm
Sachs Dawid
Sałustowicz Antoni
Strumpfner Egmont
Swiba Stanisław
Szewczyk Józef
Węgiel Stanisław
Wyroba Karol

KLASA V A.

Beckman Izrael
Czerwiński Edward
Gajewski Franciszek
Gawlik Jan
Gernand Jerzy
Gintel Izak
Goliński Karol
Haliniak Jan
Koziński Stefan
*König Stanisław
Lelek Szczepan
Olsza Jan
Perlmutter Wilhelm
Peter Jan
Seyerlhuber Artur
Sołtys Stanisław
Stećkow Julian
Suchoń Wilhelm
Truszkiewicz Kazimierz
Was Adam
Wilga Aleksander
Konopka Tadeusz, pryw.

KLASA V B.

Babiński Mieczysław
Cunradi Franciszek
Finder Markus
Gątkiewicz Stanisław
Jankiewicz Albin
Koman Antoni
Kornecki Edmund
Kot Jan
Landwirt Józef
Marciniak Michał
Motal Augustyn
*Nartowski Adam
*Podraza Tomasz
Rosenzweig Feiwel
Schrenzel Henryk
Skimina Czesław
Taszycki Witold
Tatara Franciszek
Waga Antoni
Wojtyga Stefan
Wójcik Wojciech

KLASA VI A.

*Beranek Feliks
Biegun Stanisław
*Billian Franciszek
Friedmann Jerzy
Gancarczyk Adolf
Godula Wiktor
Goldstein Nuchem
Górecki Józef
Guzik Kazimierz
Hörl Władysław
Krawczuk Stanisław
Kukulski Ignacy
Lewinger Mendel
Natan Samuel
Niewiadomski Aleks.
Pęczek Karol
Piaseczny Rudolf
Pierzchała Andrzej
Rosenthal Robert
Ryczek Stanisław
Schnür Samuel
Sosenko Jerzy
Szczepkowski Tomasz
Truszkiewicz Stefan
Wald Józef
Wątor Józef

KLASA VI B.

Bierczyński Ludwik
Blok Adolf
*Feldmaus Izydor
Głowacki Julian
Janda Władysław
Jasiński Aleksander
Jęczalik Stanisław
Kepler Wiktor
Kühnreich Abraham
Laskowski Stanisław
*Maciejewski Bolesław
Mastalski Stanisław
Mintz Zygmunt
Mitera Kazimierz
*Nartowski Jan
Orzechowski Roman
Ostrowski Zdzisław
Pfisterer Adam
Pisek Jan
Ptak Henryk
Schab Teofil
Tync Władysław
Wcisło Wincenty
*Zięba Edmund

KLASA VII.

Anderle Stanisław
Baumgarten Stanisław
*Bebak włodzimierz
*Berger Jan
Chan Adolf
Firla Kazimierz
*Garbusiński Jan
Glück Izydor
Goldberger Henryk
Hefter Jakób
Jaworski Wacław
Kleinberger Izydor
Kotarba Julian
*Landwirt Paweł
Małota Józef
Motyka Wojciech
Mülsztejn Zygmunt
Nowosielski Józef
Ostrowski Zdzisław
Pinkusfeld Adolf
Rafacz Franciszek
Ralski Józef
Rogowski Bazyli
*Rosenberg Stanisław
*Rzepa Władysław
*Sarachman Michał
Selwa Kazimierz
Szałajko Ludwik
Święcicki Franciszek
*Tyczka Stefan
Waldmann Emil
*Wetstein Zygmunt
*Wróbel Ferdynand
*Wydra Wiktor
Zacny Gustaw

KLASA VIII A.

Boryczka Stefan
Flakiewicz Stanisław
Flaschen Jerzy
Fusiecki Stanisław
Jaworski Aleksander
Lipecki Józef
Majgier Kazimierz
Marchaj Alojzy
Matuszczak Franciszek
Mehl Zygmunt
*Mróz Leonard
Pankiewicz Kazimierz
Parszywka Konstanty
Połończyk Franciszek
Pytel Józef
Schrager Nidan
Seiden Benjamin
Senft Władysław
Thorn Izak
Wasserberger Ludwik
Wiciński Józef
Wójcik Józef
Wróbel Adam

KLASA VIII B.

Butterteig Artur
Celak Józef
Chelmecki Tadeusz
*Gardulski Andrzej
Kołodziejczyk Stanisł.
Kuc Franciszek
Ładziński Stanisław
Mazurkiewicz Jan
Menasche Naftali
Michnowicz Jan
Ratyński Stanisław
Rieger Liber
Schrenzel Oskar
Silberstein Henryk
Smajek Józef
Sokół Bolesław
Śmiałek Tadeusz
Tepper Arnold
Weihs Chaim
Zabdyr Antoni
Zięba Maryan
Targoski Artur, pryw.

XIII.

OGŁOSZENIE.

Wpisy uczniów publicznych jakoteż prywatnych na rok szkolny 1914/15. odbędą się dnia 31. sierpnia od godziny 9—12. przed południem i od 4—6. popołudniu. Późniejsze zgłoszenia będą uwzględniane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uczniowie **tutejszego zakładu** mają przy wpisie przedłożyć ostatnie świadectwo roczne.

Uczniowie, **przybywający z innych zakładów,** mają do wpisu zgłosić się w obecności rodziców lub opiekunów i przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia.
2. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy (rewakcynacyi).
3. Ostatnie świadectwo roczne, opatrzone potwierdzeniem Dyrekcyi, że mogą być przyjęci w innym zakładzie bez przeszkody.
4. Dekret uwolnienia od opłaty szkolnej (lub poświadczenie uwolnienia na świadectwie szkolnem), jeżeli to uwolnienie mają.

Uczniowie, **zgłaszający się do egzaminu wstępnego do klasy I,** muszą przy wpisie przedłożyć:

1. Metrykę chrztu lub urodzenia na dowód, że ukończyli już 10. rok życia lub ukończą go przed 1. stycznia 1915.
2. Świadectwo szkolne za ostatnie półrocze, jeżeli pobierali naukę w szkołach publicznych.
3. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy (rewakcynacyi), odbytego w roku poprzedzającym wstąpienie do gimnazyum.

Uczniowie, **którzy po dłuższej przerwie w naukach** chcą znowu uzyskać przyjęcie do gimnazyum, muszą:

1. Przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectw szkolne, opatrzone przepisaną klauzulą, świadectwo moralności za czas, w którym do szkoły nie chodzili i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

2. Poddać się egzaminowi wstępnemu za złożeniem taksy egzaminacyjnej w kwocie 24 K.

Każdy uczeń ma złożyć przy wpisie 2 K na środki naukowe. Uczniowie nowo wstępujący do zakładu płacą nadto taksę wstępną w kwocie 4 K 20 h.

Oprócz tego musi każdy uczeń, z wyjątkiem bardzo ubogich, złożyć 1 K na gry i zabawy szkolne.

Uczniowie obowiązani są do składania opłaty szkolnej, która za jedno półrocze wynosi 30 K, i musi być złożona w pierwszych sześciu tygodniach każdego półrocza, t. j. do 15. października i 15. marca. Prośby o uwolnienie od opłaty szkolnej, zaopatrzone w świadectwo szkolne z ostatniego półrocza i **dokładne** świadectwo ubóstwa, nie dawniej jak przed rokiem wydane, należy bez stempla wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi do Wysokiej c. k. Rady Szkolnej krajowej najpóźniej do 20. września w pierwszem półroczu, a 20. lutego w drugiem. O uwolnienie od opłaty szkolnej mogą wnosić prośby tylko ci uczniowie ubodzy, którzy za ostatnie półrocze otrzymali świadectwo uzdolnienia do klasy następnej i zachowanie się dobre.

Uczniowie klasy I. mają złożyć opłatę szkolną za pierwsze półrocze do 30. listopada; ci jednak ubodzy uczniowie, którzy już w pierwszych dwóch miesiącach czynią dostateczne postępy we wszystkich przedmiotach i zachowują się dobrze, mogą uzyskać **odroczenie** tego terminu aż do końca półrocza, a w razie pomyślnej klasyfikacyi za I. półrocze są uwolnieni od opłaty szkolnej. Uczniowie, chcący z tego dobrodziejstwa korzystać, mają **w ciągu 8 dni** po rozpoczęciu roku szkolnego wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi nieostęplowane prośby do Wysokiej c. k. Rady Szkolnej krajowej, dołączając do nich **dokładne** świadectwa ubóstwa.

Egzamina **wstępne** do klasy I. odbywają się w dwóch terminach: przed feryami dnia 28. czerwca i po feryach dnia 1. września. Powtórzenie tego egzaminu przed upływem roku nie jest dozwolone ani w tym samym ani w innym zakładzie.

Egzamina **poprawcze** odbędą się dnia 31. sierpnia; egzamina **wstępne** do klas od II—VIII w dniach 2. i 3. września; z egzaminu wstępnego nie wydaje się świadectwa. Po złożeniu

egzaminu wstępnego uczeń może być przyjęty tylko jako uczeń publiczny.

Uczniom **zamiejscowym** wolno mieszkać pod nadzorem tych osób, które się ściśle stosować będą do przepisów Regulaminu dla odpowiedzialnych nadzorów, wydanego przez Wysoką c. k. Radę szk. krajową. Osoby, przyjmujące uczniów na mieszkanie (i wikt), **muszą** we własnym interesie zaznajomić się dokładnie z odnośnymi przepisami.

Rok szkolny 1914/15. rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 3. września; dnia 4. września rozpoczynają się lekcye szkolne.

ROZKŁAD GODZIN

według nowego planu dla gimnazyów galicyjskich.

	Przedmiot	Klasa								Razem
		I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	
1	Nauka religii	2	2	2	2	2	2	2	2	16
2	Język wykładowy	3	4	3	3	3	3	3	4	26
3	Język łaciński	6	6	6	6	6	6	5	5	46
4	Język grecki	—	—	5	4	5	5	4	5	28
5	Język niemiecki	5	4	4	4	4	4	4	4	33
6	Historya	2	2	2	2	4/2	2/4	4	3	21
7	Geografia	2	2	2	2	2/3	2/—	—	—	10
8	Matematyka	3	3	3	3	3	3	3	2	23
9	Nauki przyrodnicze	2	2	—	—	3	2	—	—	9
10	Fizyka i chemia	—	—	2	3	—	—	4	3	12
11	Propedeutyka filozoficzna	—	—	—	—	—	—	1	2	3
12	Rysunki	2	2	2	2	—	—	—	—	8
13	Kaligrafia	1	—	—	—	—	—	—	—	1
14	Gimnastyka i zabawy	2	2	2	2	2	2	2	2	16
15	Drugi jęz. kraj. (jako wzgl. obow.)	(2)	(2)	(2)	(2)	(2)	(1)	(2)	(2)	(15)
	Razem	30	29	33	33	32	31	32	32	252

Uwaga: Języków nowożytnych i krajowych udziela się na podstawie osobnych rozporządzeń. Stosownie do stosunków lokalnych może być ta nauka obowiązkowa, względnie obowiązkowa lub nadobowiązkowa.

Przedmioty nadobowiązkowe: rysunki odręczne w czterech klasach wyższych, śpiew, stenografia, w pewnych zakładach także geometrya wykreślna.

W Podgórzu dnia 29. czerwca 1914.

Ignacy Kranz
Dyrektor